

Pismo Studentów

WUJ

Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

MIESIĘCZNIK NR 4 (193) • ROK XV • STYCZEŃ 2011 • ISSN 1429-995X

WWW.ISSUU.COM/PISMOWUJ • ROZDAWANY BEZPŁATNIE

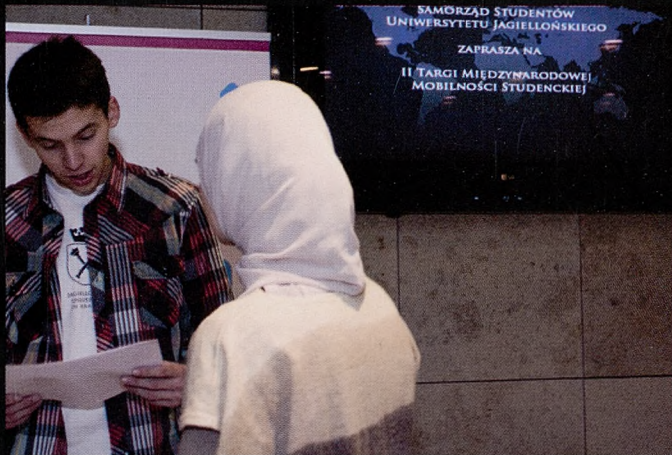
- Stypendia zagraniczne (s. 6–7) • Porady przed sesją (s. 15)
- 5 lat Odyseusza (s. 19) • Rekomendacje kulturalne (s. 22)



Uniwersytecki styl

Katarzyna Lemczak, studentka UJ i autorka bloga o modzie, opowiada o stylu ubierania się studentów

Czytaj na s. 10





TEKST: ASIA BARTOŁOZ
RYŚUNEK: JUSTYNA KIERAT



Pismo Studentów WUJ
– Wiadomości Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja:

ul. Piastowska 47, 30-067 Kraków

Wydawca:

Fundacja Studentów
i Absolwentów UJ „Bratniak”

E-mail i www:

wuj_prowadzacy@op.pl
www.issuu.com/pismowuj

Redaktor naczelny:

Jacek Gruszczyński

Zespół:

Bartek Borowicz (redaktor działu kultura),
Zofia Bednarowska, Emil Regis,
Weronika Markiewicz, Ewa Sas,
Justyna Kierat (rysunki), Agnieszka Niedojad, Errol
Tapiwa Muzawazi (felietonista),
Joanna Białowicz, Beata Kołodziej, Natalia Łabuz,
Olga Słowik, Martyna Słowik, Alicja Szyrszeń,
Anna Czech, Barbara Adamek, Miłosz Kluba,
Szymon Malinowski, Roma Przybyła,
Damian Wiśniowski

Redaktorzy techniczni:

Agata Gruszczyńska,
Jacek Gruszczyński

Reklama:

wuj_reklama@op.pl

Roznosiciel WUJ-a:

Bartek Borowicz

Oktadka:

Fot. Marcin Żołyński

Numer zamknięto:

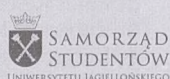
4 stycznia 2011 r.

Druk:

Inspirations Media

Nakład:

5000 egzemplarzy



Pismo dofinansowane przez Samorząd Studentów
Uniwersytetu Jagiellońskiego

Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń i nie
zwraca materiałów niezamówionych.
Zastrzegamy sobie prawo skracania i adiustacji
tekstów oraz zmian
tytułów i śródtytułów.

**Nie udało ci się znaleźć egzemplarza WUJ-a na uczelni?
Nic straconego – teraz każde wydanie dostępne będzie on-line
w postaci wygodnej do przeglądania prezentacji!**

Dodaj adres www.issuu.com/pismowuj do swoich ulubionych
i czytaj w sieci bieżący numer pisma, a wkrótce także
numery archiwalne.

Obecnie on-line dostępne są wszystkie wydania
z 2010 roku oraz bieżący numer.

PISMOWUJ'S DOCUMENTS [See all](#) [Previous](#) [Next](#)



192 WUJ GRUDZIE...
192_wuj_grudzien_2010
By pismowuj
***** Views: 56



191 WUJ LISTOPA...
191_wuj_listopad_2010
By pismowuj
***** Views: 15



190 WUJ PAZDZIE...
190_wuj_pazdziernik_2010
By pismowuj
***** Views: 14



189 WUJ CZERWIE...
189_wuj_czerwiec_2010
By pismowuj
***** Views: 6



188 WUJ MAJ 201...
188_wuj_maj_2010
By pismowuj
***** Views: 5



187 WUJ KWIECIE...
187_wuj_kwieciecien_2010
By pismowuj
***** Views: 45



186 WUJ MARZEC ...
186_wuj_marzec_2010
By pismowuj
***** Views: 2



185 WUJ LUTY 20...
185_wuj_luty_2010
By pismowuj
***** Views: 5

Do przeglądania gazety służy wygodny interfejs.
Nie wymaga on instalacji żadnego dodatkowego oprogramowania.



Oceń swojego wykładowcę!

Komu przyznałbyś nagrodę dla najlepszego dydaktyka?

Jako pierwsi drukujemy listę pracowników naukowych i administracyjnych nagrodzonych przez studentów. Sprawdź, kogo nagrodzono na twoim wydziale i przyłącz się do akcji, która w tym semestrze rusza 17 stycznia.

ZOFIA BEDNAROWSKA

Po raz pierwszy od wprowadzenia nowego kwestionariusza ankiet w 2009 roku przyznano nagrody dla najwyższej ocenianych pracowników dydaktycznych i administracyjnych. W listopadzie laureaci otrzymali list gratulacyjny od władz uczelni, a także nagrodę pieniężną.

Wyjątkowo nagród polega na tym, że jurorami byli sami studenci. Żacy, którzy odpowiedzieli na pytania na temat zajęć (m.in. sposobu prowadzenia wykładów, umiejętności przekazywania wiedzy) i na temat pracowników administracyjnych przyczynili się do globalnej oceny każdego pracownika. Później odpowiedzi były analizowane i na ich podstawie dziekan wytypowali osoby do nagród.

– Łącznie przyznano 100 nagród za wysoką – według studentów – jakość pracy pracowników dydaktycznych i administracyjnych w roku akademickim 2008/09 – mówi Agnieszka Bernas z Sekcji ds. analiz jakości kształcenia Działu Nauczania. – W przyznawaniu nagród i wyciąganiu wniosków z ocen kluczowy jest poziom uczestnictwa studentów. Dlatego prosimy o zaangażowanie w akcje ankietowe. Im większe ono będzie, tym większa będzie wiarygodność zbiorczych wyników. Każdy głos

ma znaczenie, ale im jest ich więcej, tym dla ocen lepiej.

Doceniono także studentów – wśród tych, którzy w każdym semestrze 2009/10 roku wypełnili minimum 3 ankietę, wylosowano 200 bonów książkowych o wartości 200 zł.

Oceń prowadzących w USOS-ie

Ale nagrody to dopiero początek. Obecnie trwa analiza danych dotyczących ocen za rok 2009/2010. Kto się tym zajmuje? Kwestionariusz ułożyli członkowie Uczelnianego Zespołu Doskonalenia Jakości Kształcenia, nad akcją oceny zajęć i pracowników administracyjnych czuwa pełnomocnik Rektora ds. ewaluacji jakości systemu kształcenia – dr Grzegorz Bryda (wraz z pełnomocnikami wydziałowymi) i Sekcja ds. analiz jakości kształcenia Działu Nauczania.

Akcja oceniania w semestrze zimowym będzie trwać od 17 stycznia do 27 lutego. Zasady są te same: logujesz się do systemu USOSweb. Tam też znajdziesz prezentację ogólnych wyników ankiet dla różnych wydziałów.

Po raz kolejny zachęcamy was do wzięcia udziału w ocenie wykładowców i prowadzących ćwiczenia, lektoraty, seminaria etc.

Każdy głos ma znaczenie

Warto pamiętać, że nie chodzi tutaj tylko o przyznawanie nagród, ale też o jedyną szansę na wskazanie sugestii prowadzącym zajęcia. Na łamach WUJ-a ukazały się rozmowy m.in. z prof. Andrzejem Manią i prof. Franciszkiem Longchamps de Berier, którzy przyznali, że dzięki uwagom od studentów mogli udoskonalić swoje wykłady. Często wskazywano im rzeczy, na które – gdyby nie studenci – nie zwróciliby uwagi. Poza tym jest to szansa na zaalarmowanie władz uczelni, gdy których z prowadzących łamie reguły prowadzenia

zajęć lub gdy ktoś zajęcia straszą rutyną i monotonią.

Warto przypomnieć, że dane zebrane za pomocą ankiet są poufne i nieprzypisywane do nazwisk wypełniających je studentów (na łamach WUJ-a tłumaczył to dr Bryda). Jeśli zaś macie uwagi do samych ankiet, możecie pisać na adres jakosc@uj.edu.pl.

LISTA NAGRODZONYCH PRACOWNIKÓW NAUKOWO-DYDAKTYCZNYCH ZA ROK AKADEMICKI 2008/2009 (KTÓRZY ZGODZILI SIĘ NA PUBLIKACJĘ NAZWISK). NAGRODY PRZYZNANO NA WSZYSTKICH WYDZIAŁACH, A TAKŻE W JCJ, JCJ CM, SWF, SP.

Jagiellońskie Centrum Językowe Collegium Medicum
dr Ewa Donesch-Jeżo
Jagiellońskie Centrum Językowe UJ
mgr Beata Adamek
Studium Pedagogiczne
mgr Mariusz Noga

Wydział Biochemii, Biofizyki i Biotechnologii
dr Krzysztof Guzik
dr hab., prof. UJ Zbigniew Madeja

Wydział Biologii i Nauk o Ziemi
dr hab. Jarosław Balon
prof. dr hab. Adam Gasiński
prof. dr hab. Ryszard Laskowski
dr hab. Stanisław Leszczyński
dr Przemysław Ryszka
prof. dr hab. Józefa Styra
dr hab. Magdalena Szarowska
dr Piotr Trzepacz

Wydział Chemii
dr Małgorzata Herman
dr hab., prof. UJ Janusz Jamrozik
dr Dorota Jamróz

Wydział Filologiczny
mgr Małgorzata Hac
dr Iwona Kowal
dr Agnieszka Palej

Wydział Filozoficzny
dr Beata Kowalska
dr Barbara Worek

Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki
prof. dr hab. Rafał Abdank-Kozubski
prof. dr hab. Henryk Arodź
prof. dr hab. Zdzisław Burda
dr hab. Paweł Góra
dr Marian Soida

Wydział Historyczny
dr Wojciech Marchwica
dr Andrzej Synowiec
dr Wiktor Szymborski

Wydział Lekarski
prof. dr hab. Piotr Laidler
dr Sławomir Olszowski
prof. dr hab. Marek Sanak
dr hab. Jerzy Walocha

Wydział Matematyki i Informatyki
dr Iwona Cieślak
dr Tomasz Gorazd
dr Anna Pelczar

Wydział Polonistyki
dr Paweł Bukowiec
dr hab. Roman Dąbrowski
dr hab., prof. UJ Anna Łebkowska

Wydział Prawa i Administracji
dr Iwona Barwicka-Tylek
dr hab., prof. UJ Janina Czap-ska
dr Jacek Malczewski
prof. dr hab. Jerzy Stelmach

Wydział Studiów Międzynarodowych i Politycznych
dr Anna Bartnik
dr Rafał Kęsek
dr Krzysztof Kowalski
dr Krzysztof Koźbiał
dr Paweł Laidler

Wydział Zarządzania i Komunikacji Społecznej
dr Roman Batko
dr hab. Andrzej Kaliszewski
dr Remigiusz Sapa
dr Kinga Tucholska
dr Marta Tutko

Studenci zapłacą mniej za autobusy i pociągi

Większe ulgi dla studentów

Od 1 stycznia 2011 roku wracają korzystniejsze ulgi dla studentów na przejazdy PKP i PKS! Żacy będą płacić już nie o 37%, ale o 51% mniej od pozostałych podróżnych. Wszystko dzięki walczącej od lat inicjatywie „Przywracamy ulgi dla studentów i uczniów”? Nie. Wszystko dzięki wyborom prezydenckim...

EMIL REGIS

ważnie – stwierdza Paweł (IV rok turystyki i rekreacji UJ).

Taniej? O ile taniej?

– Mało mnie obchodzi, dzięki komu będę jeździła taniej do domu. Ważne, że wreszcie cokolwiek będzie tańsze – mówi Ania (II rok filologii polskiej UJ). Dotychczas za podróż pociągiem InterRegio z Krakowa do Warszawy student musiał zapłacić 26,46 zł. Jeśli odliczymy od tego podarowane nam przez rząd kolejne 14% ulgi, wychodzi około 20,58 zł. Za pociąg TLK tej samej relacji płaciliśmy dotychczas z ulgą studencką 35,28 zł; z nową płacić powinniśmy 27,44 zł. Wynika z tego, że na podróży do Warszawy, w zależności od po-

ciągu, student powinien zaoszczędzić ok. 6–8 zł.

Bilet studencki proszę

W tej chwili 51% ulga przysługuje wszystkim studentom poniżej 26 roku życia na przejazdy pociągami osobowymi, pośpieszными i ekspresowymi. Dotyczy ona zarówno biletów jednorazowych, jak i miesięcznych. Jeśli chodzi o autobusy, to ulga dotyczy jedynie przewoźników publicznych i obejmuje kursy zwykłe i pośpieszne. Mogą z niej korzystać również posiadacze biletów miesięcznych imiennych.

Rząd chce dać również możliwość korzystania z ulgowych biletów komunikacji miejskiej studentom, którzy obronili pracę licencjacką i zamierzają rozpocząć dalsze studia na stopniu magisterskim. Dotychczas wyglądało to tak, że student musiał oddać legitymację, by odebrać dyplom (bez którego nie mógł składać podania na studia magisterskie – nawet w obrębie tej samej uczelni), a tym samym tracił prawo korzystania z ulgowych przejazdów na okres wa-

kacji między III a IV (I magisterskim) rokiem studiów.

Punktualność Komfort Porządek

Co na to PKP? Kolejom nie uśmiecha się nowy przepis. Czy oznacza to, że mamy spodziewać się podniesienia cen? Rzecznicy spółek PKP Inter City i PKP Przewozy Regionalne twierdzą, że nic nie wiedzą o planowanych podwyżkach. Nie oznacza to jednak, że są one wykluczone. Nowy rok jest okresem, w którym ceny wielu towarów idą w górę. Koleje, póki co, ciągle zajmują się opanowywaniem chaosu, jaki wybuchł po zmianie rozkładu 12 grudnia. Jak wielka była to rewolucja najlepiej oddaje fakt, że zarówno „Gazeta Krakowska”, jak i „Dziennik Polski” opublikowały w połowie grudnia nowe rozkłady. Niestety, oba były kompletnie różne. – Cieszę się z większej ulgi ale jednocześnie jestem pewien, że koledzy z przedsiębiorstwa „Punktualność-Komfort-Porządek” wymyślą coś, byśmy nie byli znoważ nadto szczęśliwi – stwierdza Konrad (III rok dziennikarstwa UPJPII).

Prezydent Bronisław Komorowski, jeszcze jako marszałek Sejmu, w czerwcu (na kilka dni przed ogłoszeniem ciszy wyborczej) obiecał studentom, że w ciągu 500 dni przywróci 50% ulgi na przejazdy autobusami i pociągami. Jak obiecał, tak uczynił – i to w znacznie krótszym czasie. Jego oświadczenie szczerze zdziwiło żaków, gdyż po stracie 50% ulg w 2001 roku bezskutecznie walczyli o odzyskanie „swoich 13%”. Nie pomogły pikety i protesty. Nie pomógł też obywatelski projekt ustawy, pod którym podpisało się 150 tys. osób, a który poparło ponad 20 organizacji młodzieżowych. Projekt utknął w Sejmie podczas pierwszego czytania i od marca 2009 roku czekał w tzw. „zamrażarce”. Co więcej, Platforma Obywatelska głosowała za całkowitym jego... odrzuceniem.

Rozpatrzenie projektu zostało zamrożone na bliżej nieokreślony czas pracy wydelegowanej doń komisji. Jak zatem doszło do tego, że od 1 stycznia będziemy jednak jeździć taniej? Rząd postanowił zastosować „drogę na skróty”, która polegała na zapisaniu regulacji o nowych ulgach dla studentów w treści ustawy o nowym budżecie. W ten sposób pomysł wszedł w fazę realizacji znacznie szybciej, korzystając ze skróconej ścieżki legislacyjnej. Ustawa o budżecie została znowelizowana już 26 listopada 2010 roku. Życie pokazało zatem, że jeśli się chce, to się da. Szkoda tylko, że „chce się” pomóc studentom dopiero wtedy, gdy ma się w tym interes... – Cieszę się z nowej ulgi, ale nie mogę się oprzeć wrażeniu, że mimo wszystko nie traktuje się nas po-

12 07		ODJAZDY		PRZEZ		PERON	
ODJAZD		DO STACJI		PRZEZ		PERON	
11:55	RZESZÓW GŁÓWNY	TARNÓW, DEBICA	OPÓŹN. 40 min			1	
12:20	WIELICZKA RYNEK	KRAKÓW PŁASZÓW	OPÓŹN. 5 min			2	
12:20	KRAKÓW BALICE	* AIRPORT *	REGIO			1	
12:25	ZAKOPANE	SUCHA BESKIDZKA	REGIO *JANOSIK			2	
12:28	BYDGOSZCZ GŁÓWNA	WROCŁAW, POZNAN	TLK			4	
12:33	KRAKÓW PŁASZÓW		TLK			3	
12:40	OSWIECIM	TRZEBINIA, LIBIAŻ	REGIO			2	
12:50	KRAKÓW BALICE	* AIRPORT *	REGIO			1	
12:51	RZESZÓW GŁÓWNY	TARNÓW, DEBICA	REGIO			1	
13:10	PRZEMYŚL/KIEV	TARNÓW, RZESZÓW	TLK			4	
13:10	POZNAN GŁÓWNY	KATOWICE, WROCŁAW	INTERREGIO			4	
13:13	WARSZAWA WICH.	WARSZAWA CENTR.	IR "MATEJKO"			5	

ROZKŁAD JAZDY

ROZKŁAD JAZDY

OGŁOSZENIA

W 2011 roku jeżdżenie pociągami będzie tańsze.

Studia za granicą

II Targi Międzynarodowej Mobilności Studenckiej

Singapur, Australia, Ekwador, USA – to tylko nieliczne kraje, do których można wyjechać w ramach wymian studenckich. Wysokie koszty przelotu, utrzymania, czesnego nie są już problemem. A wszystko dzięki stypendiom.

WERONIKA MARKIEWICZ

ERASMUS Studia to najpopularniejszy, ale nie jedyny, program umożliwiający wyjazd za granicę. Jest ich znacznie więcej, a swym zasięgiem obejmują cały świat. Dzięki pomocy finansowej na udział w programach może pozwolić sobie niemal każdy student. Trzeba tylko spełnić kilka warunków: uzyskać wysoką średnią, skompletować wymaganą dokumentację i okazać się lepszym od innych kandydatów.

Niewielu studentów wie, jakie istnieją możliwości wyjazdów. W ramach akcji informacyjnej Komisja Zagraniczna Samorządu Studentów UJ zorganizowała jednodniowe Targi Międzynarodowej Mobilności Studenckiej. – Dajemy studentom możliwość zapoznania się z ofertami wyjazdów zagranicznych – mówi Artur Wieczorek, Przewodniczący Uczelnianej Komisji Zagranicznej i Koordynator projektu. – Informujemy ich, gdzie można wyjechać i jakie warunki należy spełnić.

Ekwador, a może Australia?

Godzina 11.00. Wypełniona po brzegi aula. Część studentów siedzi na podłodze. Artur Wie-

czorek, Przewodniczący Uczelnianej Komisji Zagranicznej, rozpoczyna swój wykład o wymianach bezpośrednich z krajami pozaeuropejskimi.

UJ oferuje około 9 takich wymian. Nasi studenci mogą wyjechać, m.in. na uniwersytety w Chile, Ekwadorze, Singapurze, Tajwanie, Australii. Warunki, jakie należy spełnić to: uzyskać średnią minimum 4.0 oraz dostarczyć na czas odpowiednią dokumentację.

– Uniwersytet przyjmujący zwalnia z czesnego, natomiast Uniwersytet Jagielloński pokrywa koszty przelotu – mówi Artur Wieczorek. – Pozostałe wydatki studenci muszą pokryć sami. Jednak są to zazwyczaj kraje, w których życie jest tańsze niż w Polsce.

ERASMUS Praktyki

Kolejna prezentacja. Aula wciąż pełna. Agnieszka Skraburska z Biura Obsługi Studentów Zagranicznych UJ opowiada o programie ERASMUS Praktyki.

Program umożliwia odbycie praktyk nie tylko w krajach Unii Europejskiej, lecz także m.in. w Norwegii, Szwajcarii, Islandii. Udaje się to dzięki oferowanemu przez BOSZ stypendiom. – W tym roku mamy budżet na 46 stypendiów dla studentów z 12 wydziałów UJ – mówi Agnieszka Skraburska. – Wyślemy jednak o 29 studentów więcej, ponieważ udało nam się pozyskać dodatkowe fundusze – dodaje. Pierwszy i czasem najtrudniejszy krok stanowi znalezienie praktyk. To zadanie należy do studentów. Pomocą służą im jednak Agnieszka Skraburska i Biuro Karier UJ. Później pozostaje wypaść jak najlepiej przed komisją kwalifikacyjną i spakować walizkę.

Studium w USA

Ofertę Polsko-Amerykańskiej Komisji Fulbrighta zaprezentowa-



wała jej przedstawicielka, Aleksandra Augustyniak. Fulbright dysponuje bogatą ofertą stypendiów dla studentów, doktorantów i pracowników naukowych. Programy Fulbrighta przeznaczone są dla osób studiujących z pasją, wybitnych, komunikatywnych i znających doskonale język angielski. – Stypendium Fulbrighta ma duży prestiż na całym świecie – mówi Aleksandra Augustyniak. – Ponadto daje możliwość rozwoju akademickiego.

Studium w Niemczech

– Oferujemy stypendia na wakacyjne kursy języka niemieckiego dla studentów, na studia podyplomowe oraz na pobyty badawcze doktorantów polskich uczelni w Niemczech – mówi dr Ulrich Ernst, przedstawiciel DA-

AD. Składając aplikację student powinien udowodnić, że jest wybitny. W tym celu dostarcza dokument potwierdzający jego wysoką średnią, CV, list motywacyjny oraz list polecający od nauczyciela akademickiego. Dobra znajomość języka niemieckiego nie jest obligatoryjna ani na kursach języka, ani na pobyty badawcze. Studia podyplomowe czasem są oferowane także w języku angielskim.

Więcej informacji o programach stypendialnych na stronach:

http://poprzednia.uj.edu.pl/IRO/Wspolpraca/Wspolpraca_bezposrednia.html
www.bosz.uj.edu.pl
www.fulbright.edu.pl
www.daad.pl
www.targimobilnosci.pl

Stypendia zagraniczne

Erasmusowe know how

W czasie studiów zapewne niejednokrotnie spotykaliście się z hasłami „ERASMUS”, „wyjazd na ERASMUSA” czy „wymiana ERASMUS”. Słuchając opowieści znajomych zapewne wielu z Was pomyślało, że chciałoby wyjechać na studia za granicę w ramach tego programu. Lecz czy tak naprawdę wiecie co zrobić, aby móc wyjechać?

EWA SAS

Możliwości jest wiele, są jednak pewne ograniczenia. Kraje, do których możecie aplikować na studia, muszą mieć podpisaną umowę partnerską z waszym instytutem/wydziałem. Listy uczelni partnerskich w ramach programu ERASMUS bez problemu znajdziecie na stronach waszej jednostki UJ.

Następnie należy dokładnie przestudiować program nauczania kierunku, na który uczęszczacie. Nie bez znaczenia jest to, w którym semestrze wyjeździecie. Po powrocie będziecie musieli zdać wszystkie różnice programowe zaistniałe podczas semestru lub roku waszej nieobecności. Są też ramy ustalone ogólnie przez uczelnię: możecie wyjechać najwcześniej na drugim roku studiów pierwszego stopnia, warunkowo możecie aplikować na wyjazd po pierwszym semestrze pierwszego roku. W wypadku studiów uzupełniających magisterskich, na pierwszym roku możecie wyjechać dopiero po potwierdzeniu przyjęcia na SUM. Pobyt za granicą musi trwać minimum trzy, a maksymalnie dwanaście miesięcy, ale nie dalej niż do 30 września. Macie więc do wyboru wyjazd na semestr bądź na cały rok akademicki.



Education and Culture Lifelong Learning Programme ERASMUS

Należy wybrać trzy uczelnie, do których chcielibyście aplikować. Po wyborze uczelni przechodzicie do etapu kompletowania dokumentów. Potrzebne jest zaświadczenie o znajomości języka, w jakim odbywać się będą zajęcia na wybranych przez was uczelniach (może to być certyfikat językowy, może to też być zaświadczenie z Jagiellońskiego Centrum Językowego o ukończeniu zajęć na konkretnym poziomie) oraz zaświadczenie o średniej ocen wydane przez wasz sekretariat. Dodatkowym atutem są zaświadczenia o aktywności na uczelni, np. w kole naukowym bądź w ERASMUS Student Network. Na teczkę opisanej imieniem, nazwiskiem, kierunkiem i rokiem studiów oraz danymi kontaktowymi (numer telefonu i adres e-mail), wpisujecie nazwy trzech wybranych przez was uczelni, począwszy od tej na której wam najbardziej zależy. Jeśli do niej się nie dostaniecie, to być może dostaniecie się

do tej, którą umieściliście jako drugi bądź trzeci wybór. Każdy wydział bądź też instytut UJ ma własne kryteria, według których oceniają kandydatów. Najczęściej pod uwagę jest brana kolejno: średnia ocen, znajomość języka, w jakim będą prowadzone zajęcia na uczelni zagranicznej oraz działalność dodatkowa, czyli wszystko to, co przedłożyliście w waszej teczce. Teczke tę składacie u waszego koordynatora ERASMUSA. Listę koordynatorów konkretnych jednostek znaleźć możecie na stronie Biura Obsługi Studentów Zagranicznych UJ. Oprócz tego należy zarejestrować się on-line na stronie http://poprzednia.uj.edu.pl/ISOOffice/2010_2011/uj/index.php. Jeśli chcecie wyjechać w tym roku kalendarzowym, to miejcie wzgląd na terminy: dokumenty u koordynatora możecie składać od 10 stycznia do 28 lutego, natomiast wyniki rekrutacji ogłoszone zostaną najdalej 18 marca. Należy pamiętać, że

w niektórych wypadkach może zaistnieć konieczność odbycia rozmowy kwalifikacyjnej, która dodatkowo pomoże jednostce wybrać zwycięzców konkursu stypendialnego.

Program ERASMUS Studia zakłada przyznanie studentom stypendiów na czas studiów na uczelni zagranicznej. Wysokość stypendium uwarunkowana jest tym do jakiego kraju się wybieracie. Dla państw pierwszej grupy (droższych) w roku akademickim 2010/2011 stypendium wynosiło 1520 euro na semestr. Te państwa to: Cypr, Dania, Finlandia, Szwecja, Wielka Brytania, Irlandia, Francja, Austria, Belgia, Grecja, Hiszpania, Holandia, Luksemburg, Malta, Niemcy, Portugalia, Włochy. Do państw drugiej grupy stypendium wynosiło 1160 euro na semestr i w tej grupie znajdują się: Bułgaria, Czechy, Estonia, Litwa, Łotwa, Rumunia, Słowenia, Słowacja, Turcja, Węgry.

Jeśli po tym artykule macie jeszcze jakieś pytania, zawsze możecie zadzwonić, napisać bądź też po prostu pójść i zapytać w Biurze Obsługi Studentów Zagranicznych, które znajduje się przy ulicy Straszewskiego 25 w pokoju numer 3. Osobą odpowiedzialną za program ERASMUS Studia dla studentów wyjeżdżających jest mgr Monika Woźniak.

W następnym numerze: Erasmus Praktyki

WYJAZD
ERASMUS

TEKST: ASJA BAKOŚCZ
RYŚNIE: JUSTYNA KIERAT

KUCHNIA W AKADEMiku...

KTO UKRADE
Z PATELNI
MOJEGO
KOTLETA?!



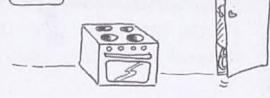
TO MEGA KARALUCH! WYCHODZI
NA ŻER, GDY KTOŚ NA CHWILĘ
ZOSTAWI JEDZENIE BEZ NADZORU!



TAAK, JASNE...



NOM
NOM
NOM...



UJ odwiedził Atomowy Autobus

Atomowy Kraków

Wydział Fizyki, Astronomii i Informatyki Stosowanej UJ przyjął w swe progi 7 grudnia wędrujący po Polsce Atomowy Autobus. Owo mobilne laboratorium to rządowy projekt mający zachęcić środowiska akademickie do idei budowy elektrowni nuklearnej nad Wisłą. Zainteresowanie krakowskich żaków przerosło najśmielsze oczekiwania organizatorów.

EMIL REGIS

Atomowy Autobus przywiózł do Krakowa dwa stanowiska informacyjne i grono specjalistów z Instytutu Energetyki Atomowej w Świerku pod Warszawą, którzy przez sześć godzin wygłaszali seminaria na temat energii jądrowej. Liczni zainteresowani mogli usłyszeć o biologicznych skutkach promieniowania jonizującego, budowie i eksploatacji reaktorów jądrowych a także dowiedzieć się, czy historia Czarnobyla może się powtó-

rzyć. Ponadto przy wspomnianych stanowiskach, w asyście wolontariuszy, można było zobaczyć makietę elektrowni atomowej, zapoznać się z zasadami ochrony radiologicznej i sprawdzić poziom promieniowania jonizującego emitowanego przez przedmioty codziennego użytku, takie jak zegarek, sól dietetyczna, nawóz sztuczny czy cegła. Do tego dziesiątki ulotek, multimedialna symulacja budowy reaktora jądrowego i... kolejka szynowa. Za jej pomocą obrazowano, ile węgla rocznie zużywają dzisiejsze elektrownie. Stojąca obok miniatúrka cięża-

rówki odpowiadała rocznemu zużyciu uranu przez elektrownię atomową.

Żarnowiec 2.0

– Koszt całego projektu to około 200 tys. zł – mówi Łukasz Koszucki, prezes Fundacji Forum Atomowe, organizatora akcji. – Projekt Atomowy Autobus Mobilne Laboratorium ma charakter edukacyjno-informacyjny. Dotyczy zagadnień pokojowego wykorzystania energii jądrowej i jest skierowany głównie do społeczności studenckiej – do-

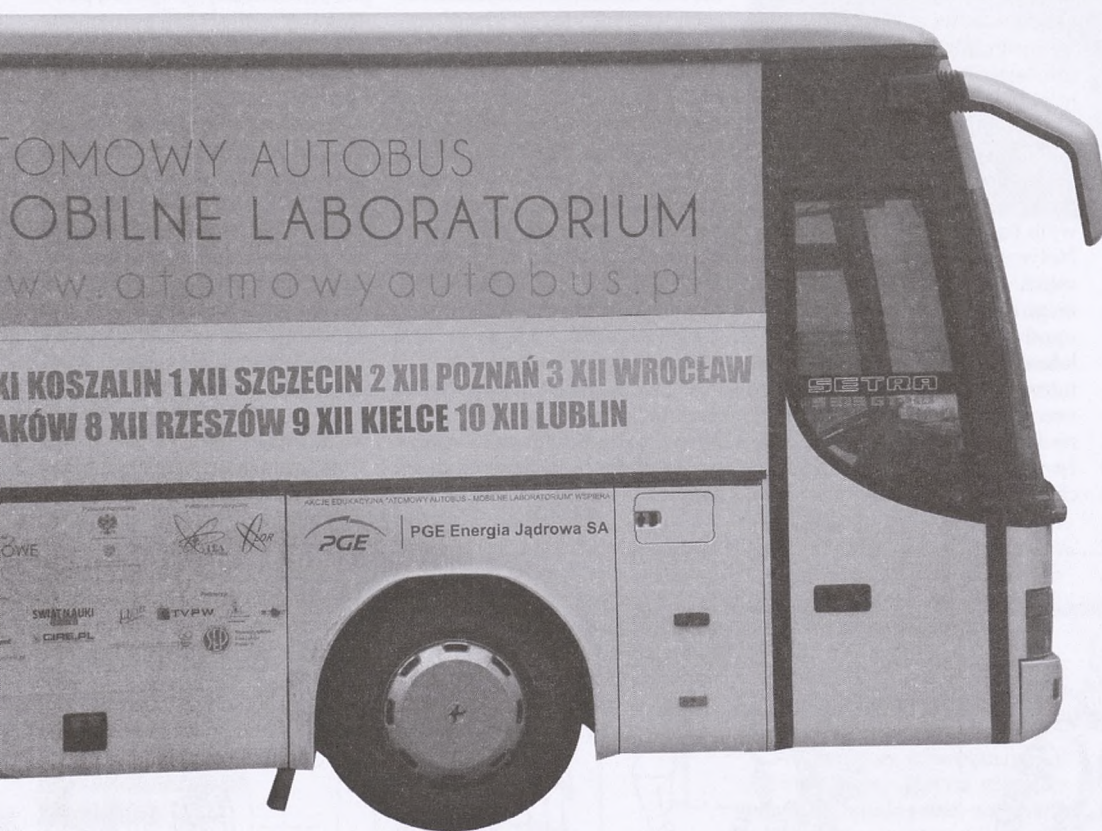
daje Kamil Patynowski, koordynator projektu. Autobus, który sponsorowany jest przez Ministerstwo Gospodarki, od 25 listopada do 11 grudnia odwiedził 13 największych ośrodków akademickich w Polsce, przejeżdżając blisko 2,5 tys. km.

Celem projektu jest badanie postaw społecznych na temat energetyki jądrowej. Wspomniane 200 tys. zł to zaledwie początek tego, co rząd zamierza przeznaczyć na promowanie wśród Polaków idei budowy elektrowni jądrowej (2022 rok). Atom to przyszłość – przekonują wolontariusze Forum Atomowego. Zupełnie innego zdania są jednak ekolodzy. – Sprawa elektrowni atomowej to umacnianie się monopolu korporacji energetycznych, co polski rząd forsuje, zamiast dbać o konkurencję i chronić konsumentów energii – uważa Dariusz Szwed, przewodniczący partii Zieloni 2004 i dodaje: – Elektrownia atomowa to koszt nawet 100 mld zł, które ostatecznie zapłacą Polacy, a nie firmy energetyczne. Próbuje się nam wcisnąć Żarnowiec w wersji 2.0. – konstatuje.

Ekolodzy twierdzą, że wystarczy wymienić 20 mln żarówek na energooszczędne świetlówki, by uzyskać ten sam efekt, który da uruchomienie w Polsce jednego reaktora jądrowego. – Jest to tańsze i obniża rachunki konsumentów, obecnie jedne z najwyższych w Unii Europejskiej – dodaje Szwed. Zwolennicy odzyskiwania wielkich źródeł energii planują wielkie akcje protestacyjne w miejscach, gdzie planowane są budowy elektrowni jądrowych: w Żarnowcu na Pomorzu i Kłempiczu w Wielkopolsce.

Kraków ciekawy atomu

Tymczasem krakowscy studenci wykazali olbrzymie zainteresowanie Atomowym Autobusem. Przez stoiska przewinęły się tłumy zainteresowanych (nie tylko fizyków i informatyków, ale także humanistów), a na salach wykładowych podczas seminariów trudno było o wolne miejsce. – Wprawdzie do tej pory nie narzekaliśmy na frekwencję, jednak to co spotkało nas w grodzie Kraka, przeszło nasze najśmielsze oczekiwania – przyznali organizatorzy.



Atomowy Autobus z naukowcami na pokładzie zawitał do Krakowa.

Ciekawa inicjatywa na Wydziale Prawa

Wystartował ARS

Centrum Alternatywnego Rozwiązywania Sporów powstało we wrześniu na Wydziale Prawa i Administracji. Czym jest, komu i jak może pomóc?

Centrum Alternatywnego Rozwiązywania Sporów przy WPIA to nowa jednostka Uniwersytetu Jagiellońskiego. – Celem Centrum jest promocja idei polubownego rozstrzygania konfliktów – mówi mediator Centrum Magdalena Kłosa.

Ale nie chodzi tylko o rozpowszechnianie i praktyczne wykorzystanie alternatywnych metod rozwiązywania sporów (w skrócie ADR – Alternative Dispute Resolution). – Zadaniem jednostki są także stworzenie forum wymiany wiedzy dla studentów zainteresowanych tematyką ADRów, koordynowanie i wzbogacanie oferty dydaktycznej UJ oraz umożliwienie wymiany doświadczeń pomiędzy mediatorami i innymi grupami zawodowymi, takimi jak sędziowie, prokuratorzy, adwokaci czy policjanci – dodaje.

ARS prowadzi również działalność naukową i zajęcia dla studentów. – W tym semestrze Centrum uruchomiło przedmiot „mediator-manager konfliktu”. To przedmiot specjalizacyjny do wyboru dla wszystkich studentów WPIA. Przygotowywane są też studia podyplomowe z ADR – zauważa.

Czym właściwie jest mediacja? Na pewno nie polega na kompromisie, „dzieleniu po równo”. Mediacja to wspólne opracowanie, przez strony, rozwiązania konfliktu. – Rolą mediatora, neutralnej i bezstronnej osoby trzeciej, jest przeprowadzenie stron przez procedurę, pomoc w komunikacji oraz inspirowanie kreatywnego myślenia – tłumaczy mediator ARS.

Pomysłodawcami powstania ARS była prof. Janina Czapska oraz dr hab. Krzysztof Płeszk, obecnie główni kierownicy. Do współpracy zaproszono osoby z Katedry Socjologii Prawa i Katedry Teorii Prawa. Sztab zasilają także mediatorzy oraz studenci-wolontariusze. Każdy ma wyznaczone obowiązki i rolę do spełnienia. – Są osoby zajmujące się przygotowaniem projektów naukowych oraz badań międzynarodowych i współpracy z innymi ośrodkami tego typu na świecie. Jedni koordynują zespół wolontariuszy, inni opracowują program promocji Centrum czy pracują nad stroną internetową – wymienia Kłosa.

Centrum ARS istnieje cztery miesiące, ale mało kto wie o tej nowej inicjatywie. Do tej pory nikt nie zgłosił się z prośbą o pomoc. – Studenci UJ mogą skorzystać z darmowej mediacji. Porady i konsultacje są bezpłatne! – mówi mediator.

Masz problem z chłopakiem? Rodzicami? Właścicielem mieszkania? Wystarczy przyjść na ul. Olszewskiego 2 do

pokoju 313. Student musi zabrać ze sobą legitymację UJ (lub indeks).

W Centrum działa trzech mediatorów pomagających w sprawach cywilnych, rodzinnych i gospodarczych. Ich dyżury odbywają się trzy razy w tygodniu: wtorek (15:00–16:00), środa (12:45–14:45), poniedziałek (18:00–19:00).

Procedura mediacji przebiega w trzech etapach. – Najpierw wysłuchuje się stanowisk osób będących w konflikcie. W tym czasie strony mogą swobodnie i spokojnie powiedzieć to, co jest dla nich ważne. Potem odbywają się spotkania indywidualne, podczas których wraz z klientami staramy się stworzyć propozycje rozwiązania konfliktu. Następnie strony przedstawiają sobie swoje sposoby na rozwikłanie sporu i tworzą wspólne rozwiązanie, które spisuje się w formie ugody – przedstawia Magda Kłosa.

A co jeśli ktoś nie studiuje na UJ, a chce skorzystać z oferty ARS? Z pomocy mediatorów mogą skorzystać wszyscy – żacy innych uczelni, absolwenci, wykładowcy, krakowianie. Ale wówczas mediacja jest płatna. – Koszty mediacji określa szczegółowo rozporządzenie: 1% od wartości sporu, minimum 30 zł, maksymalnie 1000 zł. Szczegółowy cennik spraw niemajątkowych jest w przygotowaniu – podkreśla Kłosa.

Centrum ARS ogłasza się na forach, stronach internetowych katedr UJ, plakatach. Informacje znajdziemy też na portalu społecznościowym Facebook. – Brałmy udział w Międzynarodowym Dniu Mediacji, gdzie mieliśmy dyżur w Sądzie Okręgowym. Niedawno odbył się wykład dla studentów z zaproszonym mediatorem rodzinnym, na który przyszło ok. 100 osób – przypomina.

Jeśli jesteś zainteresowany tematyką ADR i chcesz zostać wolontariuszem ARS przyjdź do Centrum, zadzwoń pod numer (12) 663-15-51 albo napisz maila na centrum.ars@gmail.com lub na adres opiekuna studentów wolontariuszy mgr Mateusza Pękali mateusz.pekala@uj.edu.pl. Będąc wolontariuszem możesz pomagać w bieżących działaniach, przygotowaniu wydarzeń promocyjnych, redagować i umieszczać na stronie www akty prawne związane z ADR.

Małgorzata Kłosa zachęca: – Współpraca z Centrum może też przebiegać bez „pracy”. Chcemy stworzyć listę mailingową osób zainteresowanych tą tematyką, aby miały stały i łatwy dostęp do informacji o wydarzeniach w świecie ADRów. Centrum ma być forum wymiany wiedzy i doświadczeń.

The problem is not the problem

Errol Tapiwa Muzawazi urodził się w Zimbabwie w 1984 roku, studiuje prawo na Uniwersytecie Jagiellońskim. Jest trzykrotnym rekordzistą w Księdze Guinnessa w prowadzeniu najdłuższego wykładu – mówił nieprzerwanie przez 121 godzin! W latach 2006 i 2008 był przewodniczącym Afrykańskiego Koła Naukowego na Uniwersytecie Jagiellońskim. W 2008 roku zorganizował i był również sekretarzem 18-osobowej delegacji Uniwersytetu Jagiellońskiego do Południowej Afryki. Dołączył do Biura Prokuratorskiego w Międzynarodowym Trybunale Karnym dla Rwandy, gdzie pomagał w gromadzeniu materiałów oskarżających głównych odpowiedzialnych za ludobójstwo w Rwandzie w 1994 roku. W 2010 roku, podczas wyprawy badawczej, przemierzył Afrykę z północy na południe. Z czytelnikami WUJ-a dzieli się swoimi spostrzeżeniami na temat motywowania się do osiągnięcia założonych celów.



Inspiration Corner

Happy New Year! Wishing you lots of success and motivation to achieve greater things in 2011!

As you begin the New Year, how many problems do you have in life? Can you count them? Probably you can't really count them all nor even define them specifically, but yes, everyone has problems day to day.

What matters is not the problem itself but what you do about it! Many of us would prefer to live in a world free of financial and many other obligations which cause headaches. Most of us go to work because we must find money to solve the problem of costs of living. We live in a world in which every single day we have to find solutions that can make our lives easier and more comfortable.

On a long journey that covers 22 countries and 24 000 km over a period of 6 months, every single kilometer is a challenge that has to be conquered because anything can go wrong – and it does. I had 55 serious car breakdowns, and most of them were in places where help is nowhere near. This is the moment when positive thinking and effective solutions do count. The secret to my success is that when a major technical, financial or logistical problem occurred, I never concentrated on the problem itself but on using my head to find solutions. Your brain is the most amazing tool you have!

First, identify the problem, that is to say, ask yourself “what exactly is the problem?”. Once you are clear on that, it is much easier to think of solutions or ask for help and advice from others – it is easier to get help from others when they clearly understand what is your problem.

Indeed, the problem is not the problem!

Rozmowa z Katarzyną Lemczak, autorką bloga Plenty of Hangers i studentką UJ

Nie szafa zdobi człowieka?

– Idąc na uczelnię wcale nie trzeba zakładać walonek i różowej muchy w zielone grochy, żeby ktoś zwrócił uwagę na twój ubiór. Na UJ studiuje zbyt wiele szafiarek, by jakiegokolwiek modowe *faux pas* pozostało niezauważone...

Na wypadek gdyby ktoś nie miał internetu, był amiszem lub z innych przyczyn nie wiedział kim są szafiarki, należy w skrócie wyjaśnić, że to internetowa społeczność, tworzona głównie przez dziewczyny, które prezentują na blogach zawartość swoich szaf i interesują się modą. Jedną z bardziej znanych szafiarek jest Kasia Lemczak – autorka bloga Plenty of Hangers, która zgodziła się podzielić się z nami spostrzeżeniami na temat tego, jak jej zadaniem ubierają się Jagiellończycy.

Czy po tym, jak ktoś jest ubrany, można domyślić się, że jest z UJ? Czy studenci naszej uczelni mają jakiś specyficzny styl?

Jako uczelnia – nie, ale już na poszczególnych wydziałach wyraźnie widać różnice. Można powiedzieć, że poszczególne specjalności różnią się od siebie poziomem wylansowania.

Na przykład jest duża rozbieżność między polonistyką a socjologią. Na wydziale socjologii można spotkać naprawdę dużo fajnie ubranych osób, które twórczo adaptują trendy. Może być to związane z tym, że socjologia jako kierunek interesuje się modą. Poza tym studiuje tam Alice Point, jedna z najpopularniejszych szafiarek, która podnosi poprzeczkę. Na polonistyce natomiast często mam wrażenie, że wchodzę w tłum ludzi w płaszcach i dżinsach, ale oczywiście zdarzają się perełki. Myślę, że warto zwrócić uwagę na mężczyzn z archeologii, którzy mają naprawdę niezłą stylówkę. Choć raczej nie myślą: „O! To jak pojadę jutro na wykopki, to się tak jakoś fajnie ubiorę...” to widzieć, że są zakręceni na punkcie tego co robią.

Czy patrząc na studentów jako na pewną zbiorowość można domyślić się, co w tym sezonie jest modne?

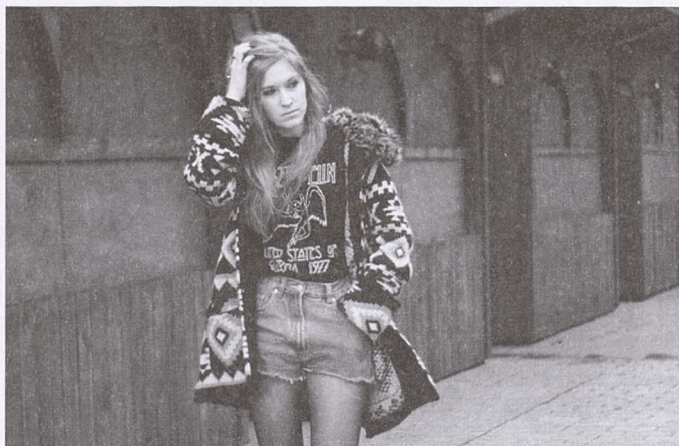
Tak. Niestety przekonałam się o tym na własnej skórze. Gdy kupiłam sobie kurtkę w zwykłej sieciówce, byłam zachwycona, że mam coś fajnego co nawiązuje do Burberry z tego sezonu i będę mogła się pochwalić nią na wydziale. Po drodze spotkałam trzy dziewczyny ubrane w taką samą kurtkę. Łatwo zauważyć, że studenci, zwłaszcza dziewczyny, szybko podłapują trendy. Jeśli wypatrzą coś fajnego w jakiejś sieciówce, to jest duże prawdopodobieństwo, że spotka się kilka osób ubranych w ten sam ciuch. Faceci stawiają bardziej na własny styl.



Mężczyźni przywiązują mniej wagę do trendów?

Oni idą bardziej w stronę kreowania swojego własnego stylu, bo będąc chłopakiem łatwiej jest się wyróżnić. Większość dziewczyn przed wyjściem z domu

spojrzy w lustro, bo chce wyglądać w porządku. Faceci nie zawsze. Dlatego te mniej liczne przypadki bardziej się wyróżniają na ich tle. Zrobiłam sobie małą klasyfikację. Facetów dzielę na nijakich, mrocznych (długie włosy, czarne swetry), homoseksu-





alistów, zdecydowanie najlepiej ubranych, i styl, który od imienia mojego kolegi, który ubiera się w fajny, przemyślany sposób, nazywam stylem Maćka.

Kobiety też da się jakoś sklasyfikować?

To byłoby trudne, bo tych typów jest zdecydowanie więcej. Od białych kozaczków po vintage albo dziewczyny lansujące styl boho, są też laski, które nie reprezentują żadnego stylu. Nie chcę nikogo urazić, ale trudno stylem nazwać noszenie swetra i dżinsów.

Na swoim blogu pisałaś, że zależy ci na tym by wyłamać się z polskiej konwencji modowych blogów. Na czym ta konwencja polega?

Gdy mówi się o modowych blogach, są one automatycznie łączone z polskimi szafami, które są jedną wielką listą, do której każdy może się dopisać, przez co traci ona na jakości. Coraz więcej jest blogów, które mają żenujące zdjęcia. Problem z identyfikowaniem się z szafiarkami jako z pewnym ogółem nie byłby tak duży, gdyby nie wiązało się to z byciem identyfikowaną ze wszystkimi dziewczynami, nawet z tymi, które robią sobie zdjęcia w lustrze, z lampą błyskową i niepościelonym łóżkiem w tle. Każda blogerka chciałaby mieć trochę indywidualizmu na swojej stronie. Jeśli mam chęć wrzucić zdjęcie butów, muffinek, czy mojej przyjaciółki z kotem,

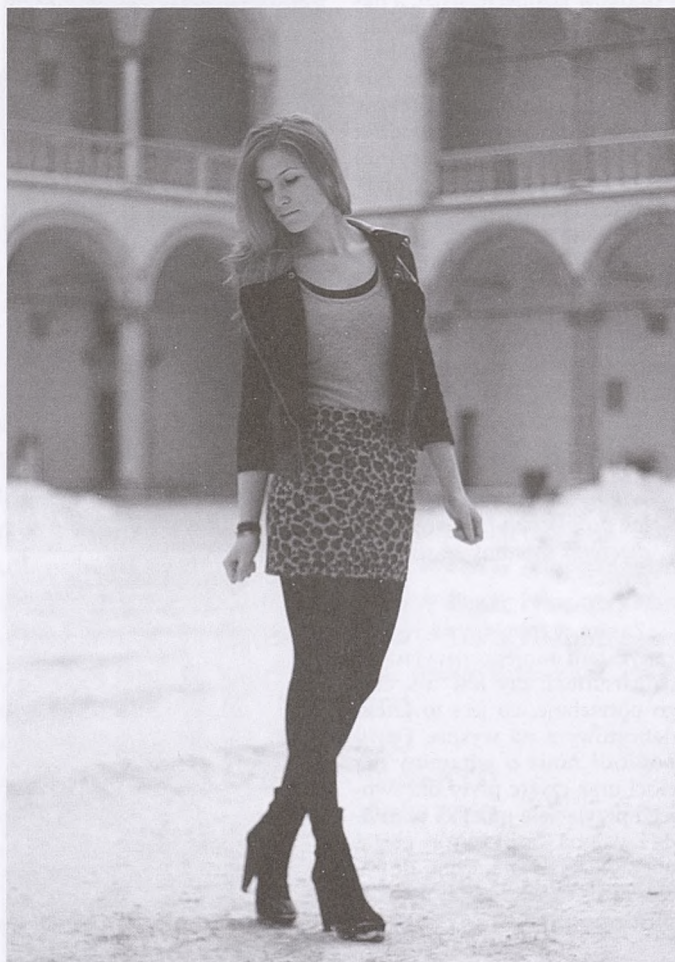
to je wrzucę i nikt mi nie może powiedzieć: „Nie, szafiarki tak nie robią!”.

Nie szafa zdobi człowieka?

Właśnie o to chodzi, żeby zdobiła! Ubranie wiele mówi

o człowieku, ale nie powie nam, czy ktoś jest mądry, głupi i czy warto się z nim zadawać. Nie zmienię przecież mojego stosunku do kogoś tylko dlatego, że nie śledzi modowych trendów.

ROZMAWIAŁA JOANNA BIAŁOWICZ



Konkurs rachunkowości PAC

Studenckie Koło Naukowe Progress przy Wydziale Ekonomiczno-Socjologicznym Uniwersytetu Łódzkiego organizuje II edycję ogólnopolskiego konkursu z rachunkowości – Progress Accounting Competition (PAC). Zgłoszenia można nadsyłać do 14 stycznia.

Konkurs adresowany jest głównie do studentów kierunków ekonomicznych, którzy interesują się rachunkowością i chcieliby poszerzać swoje zainteresowania z tej dziedziny.

Składa się z czterech etapów. W pierwszym należy wypełnić formularz aplikacyjny i zarejestrować trzyosobową drużynę na stronie www.pac.org.pl. Drugi polega na udzieleniu prawidłowych odpowiedzi na pytania sprawdzające wiedzę teoretyczną. 85 proc. uczestników, którzy uzyskają największą liczbę możliwych do zdobycia punktów, zakwalifikuje się do kolejnego etapu. Ich zadaniem będzie rozwiązanie jeszcze trudniejszych testów z rachunkowości. 10 najlepszych drużyn weźmie udział w wielkim finale 11 marca. Powalczą o atrakcyjne nagrody rzeczowe, płatny staż w międzynarodowej korporacji PricewaterhouseCoopers oraz bezpłatne szkolenia w Instytucie Rozwoju Biznesu, Polskiej Akademii Rachunkowości, Stowarzyszeniu Księgowych w Polsce, BPP, Fundacji Rozwoju Rachunkowości.

Choć uczestnicy konkursu będą rozwiązywać zadania drogą elektroniczną, w kwietniu wszyscy zostaną zaproszeni na imprezę integracyjną w Łodzi. Będą mogli na żywo porozmawiać z „byłymi” rywalami, wymienić poglądy, a przede wszystkim nawiązać nowe znajomości i rozrwać się.

BEATA KOŁODZIEJ

Podróż na Kubę

PRL w tropikach

Na Kubę pojechała bez znajomości hiszpańskiego, a do plecaka zapakowała głównie lekarstwa i płyty. Ciągłe uczy się palić kubańskie cygara i marzy, żeby wrócić tam za 5 lat. O tym, jaka naprawdę jest wyspa jak wulkan gorąca opowie Małgorzata Paczka – studentka politologii, indianistyki i prawa.

Dzień dobry Gosiu, a może lepiej Buenos Dias?

Hola muchachas y muchachas! Myślę, że tak przywitałby się z czytelnikami rodowity Kubańczyk.

Znasz hiszpański?

Nie, dopiero zaczynam się go uczyć. Zmobilizowała mnie do tego moja kubańska przygoda. Zrozumiałam wtedy, że to podstawa, żeby porozumieć się w jakimkolwiek hiszpańskojęzycznym kraju.

To jak poradziłaś sobie na Kubie bez znajomości tego języka?

Sama nie wiem. Zanim dotarłam do Hawany, byłam przekonana, że przynajmniej w stolicy uda mi się porozumieć z ludźmi po angielsku. To był błąd. Większość Kubańczyków nie zna angielskiego. Uczą się go w szkole, ale nie mają możliwości praktykowania tego języka, bo wyjazd za granicę jest bardzo utrudniony. Jednak starałam się porozumiewać z mieszkańcami w ich rodzimym języku, z pomocą słownika języka hiszpańskiego, który spakowałam do plecaka.

W przewodniku Turystyki Solidarnej, wydanym przez Instytut Lecha Wałęsy, możemy przeczytać prośbę, żeby dodać do wizyty na Kubie element solidarności i demokracji, żeby wesprzeć tych, którzy tego potrzebują. By zabrać ze sobą na Kubę, oprócz ręcznika i stroju kąpielowego, współczucie i nadzieję. Gosiu, co ty zabrałaś ze sobą na Kubę?

Mam nadzieję, że udało mi się zabrać na Kubę elementy współczucia i nadziei. Oprócz ubrań i dokumentów, wzięłam ze sobą

również około 50 płyt CD i 5 kilogramów lekarstw.

Po co zabrałaś lekarstwa i płyty?

Na dzień przed moim wyjazdem z Polski odbyło się spotkanie poświęcone twórczości kubańskiego poety i więźnia politycznego Jorge Oliviera Castillo. Spotkanie zostało zorganizowane przez Polską Akcję Humanitarną i wspomniany przez Ciebie Instytut Lecha Wałęsy. Wtedy dowiedziałam się, że każdy turysta indywidualny ma możliwość przewiezienia do 5 kg lekarstw i środków kosmetycznych, a następnie podarowania ich kubańskim organizacjom lub bezpośrednio Kubańczykom. Nie zdążyłam zakupić tych leków w Polsce, bo następnego dnia wylatywałam do wakacyjnej pracy w Stanach. Zbiórkę przeprowadziłam wśród współpracowników Pine Acres, kurortu w Okham-Massachusetts, gdzie pracowałam w czasie wakacji. Leki i kosmetyki znalazły potem swoich nowych właścicieli, rozdzielałam je pomiędzy przyjaciół i rodzinę Davida – Kubańczyka, którego poznałam dzięki couchsurfingowi.

Wiemy dlaczego zapakowałaś do plecaka lekarstwa, ale dlaczego zabrałaś ze sobą 50 płyt CD?

Zanim przybyłam na wyspę, zapytałam mojego przyjaciela couchsurfera, czy jest coś, czego potrzebuje, co jest towarem deficytowym na wyspie. David poprosił mnie o witaminy dla cioci oraz czyste płyty dla swojego przyjaciela muzyka – Davida Escalona Carillo, który chciał nagrać swój drugi krążek, ale potrzebował do tego rzeczy najważniejszej – płyt CD.



Kuba kojarzy nam się głównie z reżimem Fidela Castro, tańczącymi na ulicy Kubańczykami i z cygarami zwijanymi na udzie zgrabnej mulatki. Gosiu, jaka jest ta prawdziwa Kuba, jakie są Twoje wrażenia, obserwacje?

Moje wrażenia są zupełnie inne. Mnie Kuba kojarzy się nie z salsą, a reggaetonem oraz z muzyką wspomnianego Davida Escalona Carillo. Żaden z wymienionych przez Ciebie stereotypów nie jest prawdziwy. Cygar nie zwijają na udach piękne Kreolki. Są produkowane w wielu miejscach, te najlepsze pochodzą z prowincji Pinar del Rio (zachodnia część wyspy), a zwijają je znający się na rzeczy pracownicy. Mitem są także tańczący na ulicach Kubańczycy. W ten mit sama wierzyłam, do momentu, kiedy pojawiłam się na wyspie i zobaczyłam, że nikt na ulicach nie tańczy, nawet na Habana Vieja (stara Habana, najbardziej turystyczna część stolicy). Później wyjaśniono mi, że rząd zakazał Kubańczykom tańca na ulicy. Przyciągało to turystów, którzy obserwowali uliczne show, zamiast przychodzić do miejsc typu Casa de la Música, gdzie za odpowiednią opłatą w peso convertible mogli posłuchać muzyki i zobaczyć, jak się wykonuje salsę. Trzeba tutaj wspomnieć, że peso convertible jest przeznaczone dla turystów, a peso cubano dla mieszkających na wyspie. Poza tym stereotypowe jest też stwierdzenie, że każ-

dy Kubańczyk ma muzykę we krwi. Są tacy, którzy tańczyć nie potrafią, a większość tych, którzy robią to dobrze, ćwiczą od najmłodszych lat.

A czy oprócz waluty istnieją jakieś inne różnice w podejściu do Kubańczyków i turystów?

Oprócz waluty i ograniczonego wstępu dla Kubańczyków do pewnych miejsc, gdzie przebywają turyści zagraniczni, istnieją jeszcze różnice inne, bardziej subtelne. Turysta podróżujący na Kubę nie może zamieszkać w domu swojego znajomego mieszkańca wyspy. Państwo nie chce dopuszczać do zbyt dużego spoufalania się turystów z mieszkańcami państwa. Oczywiście zakaz ten bywa łamany, czasami ciekawi świata Kubańczycy decydują się przyjąć podróżującego.

Wtedy muszą się liczyć ze skargą nadgorliwej sąsiadki do CDR-u (Komitet Obrony Rewolucji) i związanymi z tym nieprzyjemnymi konsekwencjami. Kolejna różnica widoczna jest w podziale środków transportu. Dla Kubańczyków przeznaczone jest taxi colectivo, które opłacane jest w peso cubano, natomiast turysta zobowiązany jest do korzystania z oficjalnych taksówek, które są kilkanaście razy droższe. Władze kubańskie twierdzą, że nie powinno się pozwolić turystom na zbyt duże czerpanie korzyści z państwa kubańskiego – jeśli stać ich było na przylot na Kubę, stać ich będzie na hotel i taksówkę płacone w peso convertible.

Mówisz o podejściu państwa do Kubańczyków. Nie sposób nie zapytać o reguły rządzące

w tym kraju. Czy rzeczywiście są one, jak wiele osób sądzi, tak bardzo przypominające nasze rodzime czasy PRL?

Gdy byłem na Kubie, bardzo często przychodziło mi do głowy porównanie, że to jest taki PRL w tropikach. Po pierwsze wszechobecne kolejki, wszędzie, cały czas za czymś się stoi. Poza tym system kartkowy. Na Kubie funkcjonuje to w postaci książeczek. Oprócz towarów, które Kubańczycy mogą sobie kupić płacąc w peso cubano, mają też możliwość kupienia pewnych rzeczy, które umieszczone są w książeczce, np. ser lub mleko sojowe.

Na koniec chciaabym cię zapytać, o twój ostatni dzień na Kubie, o to co najbardziej utkwiło ci w pamięci?

W ostatni dzień David zorganizował dla mnie imprezę pożegnalną, na której tańczyliśmy i piliśmy rum. Oprócz tego postanowiliśmy zapalić jedno cygaro, które jak fajka pokoju krążyło wokół wszystkich członków rodziny Davida. Byłam najgorsza w paleniu tego cygara, ale cały czas nad tym pracuję.

Planujesz powrót na Kubę?

Obiecałam swojemu przyjacielowi Davidowi, że wrócę na Kubę za 5 lat już ze znajomością hiszpańskiego.

Serdecznie ci tego życzę

ROZMAWIAŁA
NATALIA ŁABUZ

Korespondencja z Pragi (ERASMUS)

Rdzawych liści czas

Jak wszystkim wiadomo, Świetlicki wielkim poetą jest, w związku z czym (mimo że nie cierpi za miliony) trafnie przelewa na papier to, co zwykłym śmiertelnikom zdarza się odczuwać. Niewątpliwie udało mu się również potęczenie końca świata z listopadem:

*Listopad, niemal koniec świata, kilka minut przed zmierzchem.
Schroniłem się w kawiarni, siadłem tyłem do światła.
Wolne? Zajęte – odpowiadam, rzucam kurtkę na to drugie krzesło.*

*Och, gotów jestem już wyjść z tego miasta, ręce wytrzeć o liście,
cały ten kurz, tłuszcz miasta
wytrzeć o liście, wyjść ze mną, zobaczysz.*

*Znudziły się i pozabijamy po tygodniu, ale pomyśl o tych
lunach, które pozostawimy za sobą, o tych wszystkich miejscach
i kobietach, mężczyznach; pomyśl – z jaką ulgą*

*będziemy krzyczeć w hotelowym pokoju, na najwyższym piętrze,
a nasze krzyki dotrą na pewno aż na
portiernię. Wolne? Już, już za chwilę będzie wolne – odpowiadam.
Zmierzch.*

Poeta polski, wiersz polski, a okazuje się, że rdzawych liści czas (kaloszy, peleryn i mgły) może wpływać podobnie na bardzo różnych osobników. I wpływał także na praskich Erasmusowców.

Po spędzeniu kilku tygodni na obczyźnie młodzi, gib-

cy i witalni studenci zaczynają odczuwać zmęczenie nieograniczoną zabawą i brakiem obowiązków. Pojawia się (często ukrywana) tęsknota za czymś trwalszym. W związku z tym wiele osób, szczególnie z Polski, Niemiec czy ze Słowacji, wyjeżdża na weekend lub na ca-

ły tydzień do domu, napawa się swojskością znanych miejsc, magazynuje jak najwięcej rodzinnego/przyjacielskiego ciepła, aby później powrócić do serca Europy i ze zdwojoną energią uczestniczyć w erasmusowym życiu. Coraz częściej przyjeżdżają też w odwiedziny przyjaciele, znajomi, rodziny.

Inni stałości poszukują tutaj, na miejscu. Wszak szpetna aura, wyziębła serca wiatr mogą przy odrobinie czasu, chęci i gestu przerodzić się w romantyczne spacerowanie nad Węltawą, wspólne zwiedzanie galerii sztuki, podziwianie widoków ze wzgórza Petrzin czy delektowanie się grzonym winem na Starym Mieście.

Listopad mija, koniec świata nie nadchodzi, i mimo mrozów, zasp, przeziębienia, robi się jakoś ciepło, bliżej i weselej. Erasmusowcy zaczynają tworzyć coś na kształt wielkiej serialowej ro-

dziny, wraz ze zwyczajem five o'clock, kilkuosobowymi wieczorami filmowymi czy wspólnym gotowaniem w kuchni o wymiarach 1m x 3m. Ale również ze wszelkimi komplikacjami, rozszadami, miłostkami i zdradami rodem z „Mody na sukces”. I chyba dopiero po ponad dwóch miesiącach dokonano wyboru najlepszych kompanów, z którymi rażnie nam nie tylko na imprezie, ale także po ciężkim dniu na uczelni czy kłótni ze współlokatorką. Kompanów, którzy pośmieją się z nami widząc przejawy słynnego czeskiego humoru na ulicach i w kawiarniach, powspominają dzieciństwo z „Krecikiem” w tle, poturlają się w śniegu, pomogą napisać esej... I wzruszą się podczas przedświątecznych pożegnań.

OLGA SŁOWIK





Przystanek Student poleca....

Afryka w Krakowie

– Nie ukrywam, że przez pięć lat działalności zespołu musiałem się nauczyć krawiectwa, body paintingu, robienia fryzur i jeszcze kilku innych rzeczy, o których wcześniej nie miałem pojęcia – opowiada Marcin Urzędowski, lider zespołu – To dowód na to, że jeżeli się tylko chce, to można zrobić wszystko.

Zwierzęce rytmy

Obecnie w zespole Tamtamtutu tańczą dziesięć kobiet oraz dwóch mężczyzn. To stały skład, który występuje nie tylko w Krakowie, ale także w całej Polsce. Próby odbywają się kilka razy w tygodniu i trwają po parę godzin. Największy nacisk kładziony jest na choreografię. – Zależy nam na tym, aby cała ta energia, która tkwi w etnicznych tańcach została przeniesiona na krakowski grunt – przekonuje Marcin. Afro jest stylem tańca, w którym naśladuje się ruchy zwierząt. W zespole tańczony jest także hula oraz inne afrykańskie style. Choreografie przygotowywane są przez Jovankę, tancerkę. Skąd, oprócz ruchów zwierząt, zespół czerpie inspirację? – Bierzemy pod uwagę to, co dzieje się w przyrodzie, uczestniczymy w festiwalach afrykańskich, oglądamy filmy na ten temat, jest tego cała masa – twierdzi Marcin.

Lumpeks skarbnicą inspiracji

Tamtamtutu prezentuje całe bogactwo afrykańskich strojów. Marcin i Jovanka posługują się fachową literaturą i filmami, aby potem tworzyć prawdziwie afrykańskie kostiumy. – Nasze przebrania powstają często z bardzo absurdalnych rzeczy, które można zdobyć w takich miejscach jak np. giełda kwiatowa. – opowiada Marcin – Oczywiście, bardzo przydatnymi skarbnicami inspi-

racji są sklepy z taną odzieżą. Jedyne kupowane nowymi strojami są kostiumy przeznaczone do tańca hula. Cała reszta to jest po prostu przerabianie różnorakich ubrań, zakupionych m.in. w lumpeksach, które rozpruwamy, przeszywamy od nowa – mówi Jovanka. – Biżuterię także przygotowujemy samodzielnie.

Body painting

Pewnego dnia Marcin pomyślał, że body painting stanie się elementem, który skupi na grupie sporo uwagi. Okazało się to strzałem w dziesiątkę. Inspiracje do zdobienia ciał tancerek biorą się oczywiście z oryginalnych zdobień afrykańskich. Malowanie ciał tancerek to jednak wcale nie taka prosta sprawa. – Każda farba jest inna, a każdy kolor ma domieszkę innego minerału, co sprawia, że nie zawsze maluje się tak samo – podkreśla Jovanka. – Poza tym trzeba przyzwyczaić się do tego, że ludzkie ciało jest plastyczne, wypukłe, czasami kościste... – Dlatego też nie ma dwóch body paintingów identycznych. Malowanie jednej tancerki trwa nawet kilka godzin.

Afrykańskie rytmy, taniec

rodem z Czarnego Łądu i zwierzęcy body-painting – tak krótko można scharakteryzować krakowską grupę Tamtamtutu. Członkowie zespołu swoją pasją dzielą się z całą Polską. Ich największym marzeniem jest... wyjazd do Afryki. I bez tego są wiarygodni, a ich występy naprawdę robią wrażenie.

– Body painting jest nieodłącznym elementem naszych występów i będzie nam towarzyszył przez następne kilkanaście lat, dopóki nasze ciała nie zwiotczą – śmieje się Marcin. Tancerki wyglądają na scenie tak, jakby były... nagie. Lider grupy podkreśla jednak, że dziewczęta na piersiach mają przyklejone albo ptasie pióra, albo pewien rodzaj łątek z lycry, która potem jest malowana. – Wielokrotnie słyszeliśmy już, że promujemy nagość, co nie jest prawdą – zapewnia Marcin.

Pieniądze skutkiem ubocznym

Grupę Tamtamtutu tworzą miłośnicy Afryki. – A to, że jesteśmy pasjonatami, pozwala nam nie myśleć o pieniądzu – przekonuje lider zespołu – One są jakby skutkiem ubocznym

naszych działań. Dowodem na to są liczne warsztaty, które zespół organizuje dla dzieci niepełnosprawnych. Marcin skupia się wówczas na pewnego rodzaju muzykoterapii. Chodzi o to, aby dzieci same tworzyły muzykę, np. za pomocą patyczków znalezionych w parku. Maluchy mogą swoje „instrumenty” nazwać i ozdobić je kokardkami czy np. piórkami.

Plany na przyszłość? – Nie mam pojęcia co będziemy robić za kilka lat – uśmiecha się Marcin – Pomysłów jest wiele – może zmienimy profil działalności, a może pojedziemy do Afryki?

Materiał telewizyjny na temat grupy Tamtamtutu można znaleźć na stronie internetowej telewizji studenckiej UJ – Przystanek Student. Zapraszamy tutaj: http://przystanekstudent.pl/filmy/62/afryka_w_krakowie

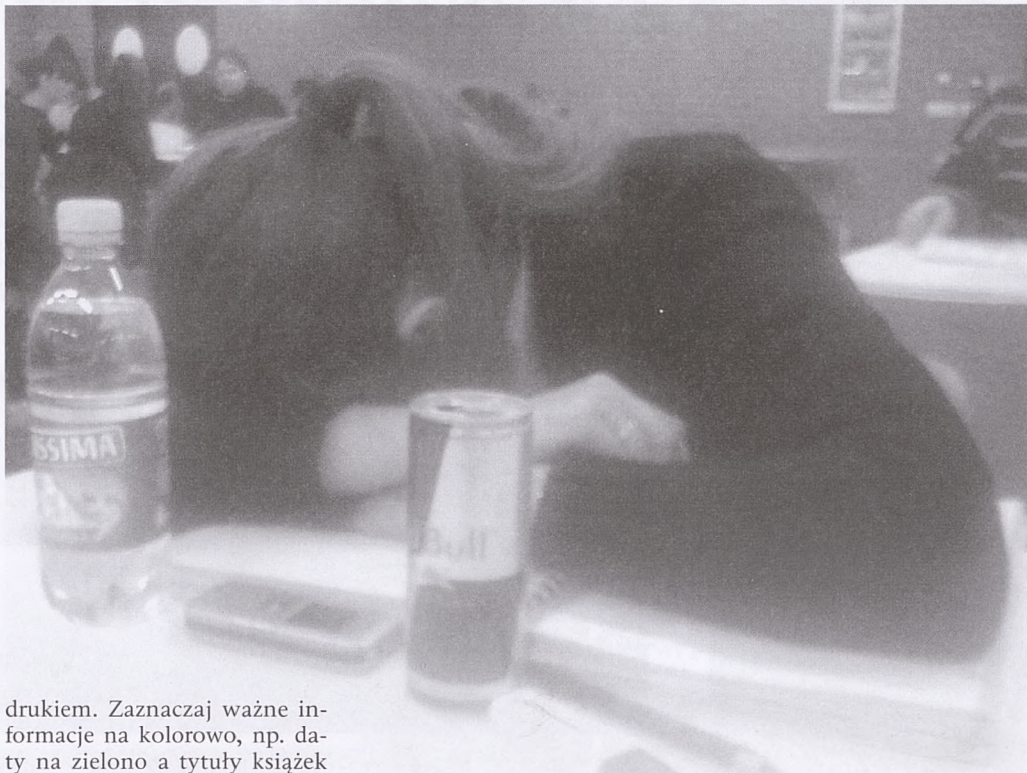


WUJ-owy poradnik przedegzaminacyjny

Sesja? No problem!

Sesja. Jedni zamykają się w domu na tydzień. Inni barykadują się książkami w bibliotece. Często miejsce snu i jedzenia zajmują energy drinki i kawa. Zobacz jak bezstresowo przetrwać czas egzaminów. Poznaj patenty na zdaną sesję.

WERONIKA MARKIEWICZ



– Albo się nauczysz albo nie zdasz – mówi Łucja Kazana, studentka italianistyki. – Cuda zdarzają się rzadko, dlatego lepiej bazować na wiedzy – dodaje. Według większości studentów najlepszym patentem na zdaną sesję jest systematyczna nauka przez cały semestr. Wówczas wystarczy powtórzyć materiał na dzień przed egzaminem i sukces gwarantowany. Rzadko się to udaje. Co wtedy? Najważniejsze to nie dać się zwariować. Naukę należy dobrze rozplanować. Lepiej unikać odkładania przygotowań do sesji na ostatnią chwilę. Ucząc się warto ustalić tzw. „hierarchię ważności”, czyli zacząć od zagadnień najważniejszych.

– Dla mnie kluczem do sukcesu są częste powtórki tego, czego już zdążyłam się nauczyć – mówi Katarzyna Kardaś, studentka polonistyki. – To najlepszy sposób na utrwalenie materiału – dodaje. Przed niektórymi egzaminami warto spotkać się z kolegami lub koleżkami z grupy. Nie ma jak wspólna powtórka i wymiana spostrzeżeń.

Kolorowy mazak czy dyktafon?

Jesteś wzrokowcem? Jeśli twoja odpowiedź brzmi tak, ucząc się nie zapomnij o kolorowych zakreślaczach. Nie zostawiaj kartki wypełnionej jednolitym

drukiem. Zaznaczaj ważne informacje na kolorowo, np. daty na zielono a tytuły książek na żółto. Jeśli wciąż nie jesteś w stanie zapamiętać pewnych informacji, wypisz je na małe karteczki i obklej nimi miejsca, na które patrzysz najczęściej, np. lustro w łazience, biurko. Niektórzy wykorzystują swoje dłonie. – Ciągłe notuję coś na rękach – mówi Agnieszka Zabawska. – Za każdym razem, gdy zdejmuję rękawiczki, myję ręce, robię sobie krótką powtórkę.

Co jeśli jesteś słuchowcem? Nagrywaj ważne informacje na telefon i słuchaj ich w każdej wolnej chwili, np. jadąc autobusem, jedząc obiad. Twórz sobie w głowie skojarzenia. Przede wszystkim jednak ucz się na głos.

Sen – przyjaciel, nie wróg

Nic lepiej nie regeneruje organizmu niż ośmiogodzinny sen. Zmęczenie utrudnia przyswajanie informacji wywołuje rozdrażnienie i niechęć do jakiegokolwiek pracy. – Staram się tak rozplanować naukę, żeby spać około 7-8 godzin – mówi Grzegorz Robak, student italianistyki. – Co noc wkładam też zeszyt pod poduszkę. Nigdy nie zaszkodzi – żartuje.

Jeżeli zdarza ci się zarywać noce, nie zapomnij wypaść się porządnie przed egzaminem. Sen zwiększy twoją koncentrację i zmniejszy uczucie zdenerwowania.

Czekolada dobra na wszystko

Poprawia nastrój i koncentrację, uzupełnia energię, a przy okazji świetnie smakuje. Wielu studentów wprost nie wyobraża sobie bez niej sesji. – Mówią, że najlepsza jest gorzka czekolada, bo ma więcej magnezu. Ja osobiście wolę mleczną – mówi Agnieszka Zabawska. – Przyznaję, że czekolada to mój najlepszy sprzymierzeniec w przedegzaminacyjnych zmaganiach.

Czas na relaks

Po paru godzinach nauki mózg nie przyswaja informacji tak efektywnie jak na początku. Właśnie dlatego warto co jakiś czas robić sobie przerwy. Można iść na spacer, aerobik lub si-

łownię, obejrzeć film, uciąć sobie drzemkę, posłuchać muzyki. Sposobów na odpoczynek jest nieskończenie dużo. – Dla mnie, gdy przygotowuję się do egzaminów, najważniejszy jest sport – mówi Grzegorz Robak, student italianistyki. – Kiedy zaczynam odczuwać senność lub nie mogę już patrzeć na zeszyty, idę pobić – dodaje. Pamiętaj, że podczas relaksu dajesz mózgowi czas niezbędny na uporządkowanie informacji.

Co by tu zjeść?

Ucząc się do egzaminów często zapominamy o jedzeniu. Trzeba z tym skończyć! Dieta bogata w witaminy, pełnowartościowe posiłki, w tym przynajmniej jeden ciepły, jest podstawą utrzymania mózgu w formie.

Kawa wprowadzie poprawia pamięć krótkotrwałą i koncentrację, ale wypłukuje z organizmu ważne mikroelementy. Jeśli nie możesz bez niej żyć, zainwestuj w orzechy, czekoladę lub magnez.

ZAGINĘŁA



16 listopada 2010 r. w Krakowie zaginęła Małgorzata Szabatowska.

Ma 31 lat, 160 cm wzrostu i niebieskie oczy. Znaki szczególne: blizna nad lewym okiem.

W dniu zaginięcia była ubrana w czarny zapinany sweter, kurtkę, jasno-szarą spódnicę, czarne rajstopy i czarne okrycie głowy. Miała przy sobie czarną torebkę Wittchen.

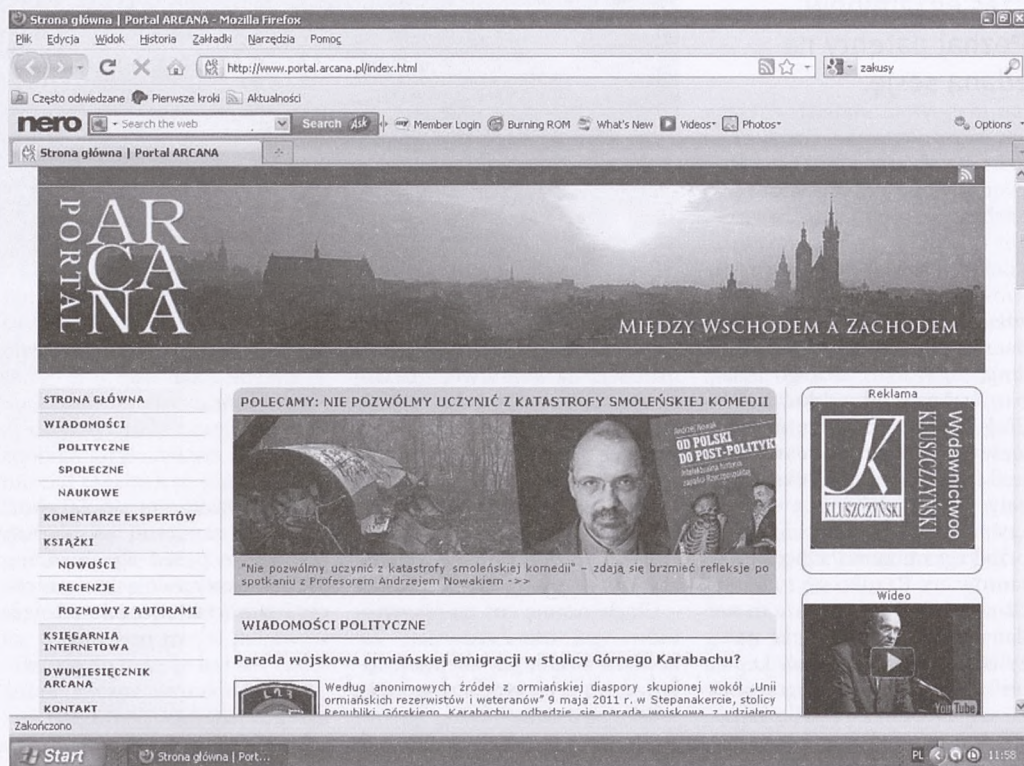
Po raz ostatni zaginiona była widziana ok. godz. 17. Następnego dnia nie pojawiła się w pracy, co bardzo zaniepokoiło współpracowników.

Ktokolwiek widział Małgorzatę Szabatowską lub ma jakiegokolwiek informacje o jej losie, proszony jest o kontakt z ITAKĄ – Centrum Poszukiwań Ludzi Zaginionych pod całonocnymi numerami: 801 24 70 70 oraz 22 654 70 70 lub 997.

Nowy portal internetowy

Między Wschodem a Zachodem

Wielu polityków ostrzega przed zbyt wczesnym angażowaniem się młodych osób w polityczne rozgrywki. Z kolei wielu profesorów i pracodawców narzeka na brak zaangażowania studentów w różnego rodzaju działalność naukową, społeczną czy kulturalną. Zarówno ostrzeżeniom polityków jak i narzekaniom pracodawców zdają się zaprzeczać twórcy internetowego portalu ARCANA, który ruszył 13 grudnia 2010 roku.



MARTYNA SŁOWIK

Portal stworzyła grupa studentów, działających także w Kole Naukowym Historyków Studentów UJ. Jak mówią sami założyciele – potrzebują miejsca, gdzie mogą „wyżyć się” intelektualnie i spróbować swoich sił w zmaganiach ze współczesną rzeczywistością.

– Drażnią nas też jałowe medialne spory, które do niczego nie prowadzą, zaciemniają tylko obraz sytuacji wewnętrznej i zewnętrznej naszego kraju oraz stosunków międzynarodowych – mówi Łukasz Wiater, jeden z działaczy portalu.arcana.pl. Nie-

przypadkowo portal ma nazwę identyczną z nazwą jednego z dużych wydawnictw. – Z Wydawnictwem Arcana jesteśmy w pewnej symbiozie – mówi Łukasz. – My oferujemy naszą dynamikę, zapał, pomysły, a w zamian mamy imprimatur poważnego wydawnictwa i naukowych autorytetów – dodaje.

Jak mówią założyciele, portal skierowany jest do osób, które podzielają podobną wizję polskiej polityki na Wschodzie, dostrzegają dziedzictwo Rzeczypospolitej na kresach wschodnich i doceniają fakt, że Polska na przestrzeni wieków potrafiła stworzyć wspaniałą kulturę, a także przeciwstawić się imperialnym zakusom Wschodu.

– Kto dziś wie, że Putin wizytował „potiomkinowski szpital”, gdzie przebrany za pacjentów personel medyczny udawał zadowolonych klientów szpitala? Kto zna reakcje belgijskich środowisk intelektualnych na zachowanie żony prezydenta Miedwiediewa w Brukseli? – pyta redakcja portalu Arcana. – Na naszym portalu poruszamy właśnie takie tematy, o których nikt albo niewielu słyszał, o których prawie się nie mówi – dodaje. Twórcy portalu zaznaczają, że w ich działalności nie chodzi tylko o górnolotne idee, ale o pokazywanie podstawowego znaczenia Polski w geopolityce Europy.

Adres portalu: www.portal.arcana.pl

Rozmowa z Errolem Tapiwą Muzawazi

Ambasador Turystyki Zimbabwe studiuje na UJ

Najstynniejszy student Uniwersytetu Jagiellońskiego w Afryce wrócił do Polski. Co robił po przemierzeniu Czarnego Łądu? Jakże plany ma przed sobą?

Zrobisz co chciałeś.

Tak. Przejechałem kontynent. Jestem bardzo zmęczony.

Widać...

To była trudna podróż. W domu mogłem tylko trochę odpocząć.

To co robisz?

Porządkowałem notatki, naprawiałem Africanusa II. Wiele spraw miałem na głowie.

Chciało ci się wracać do Polski?

Muszę kontynuować studia, skończyć pisać pracę magisterską. Mama oczywiście nie chciała, abym tu wracał. Pokazywała mi przykładnych sąsiadów, którzy się ożenili, mają dzieci... Teraz zaczynam pisać książkę o moje wyprawie.

Co najpierw? Książka czy praca?

To co ważniejsze.

Jaki będzie prawdziwy obraz Afryki w twojej książce?

Afrykańczycy znają siebie i swój kontynent z mediów zachodnich. Chcę, aby to się zmieniło.

Moim marzeniem jest zorganizować kolejną wyprawę, za trzy lata. Będzie to wyprawa na większą skalę, o której dowiedzą się wszyscy Afrykańczycy. Będzie

o niej w prasie, radiu i telewizji na kontynencie.

Ekspedycja Naukowa do Afryki 2010 była nagłośniona w Polsce. Pomogli mi ją zorganizować Polacy. W Afryce mało kto wiedział, że Afrykańczyk przemierza Czarny Łąd. Teraz też niewiele osób wie, że tego dokonałem. Wiadomość o tym dotarła tylko do ludzi w Zimbabwe. Chciałbym rozdawać moją książkę w trakcie kolejnej ekspedycji.

Ekspedycja 2013?

Nie chcę na razie zbyt dużo o tym mówić.

To jaki będzie obraz Afryki w twojej książce?

Będzie to Afryka, która cierpi na biedę liderów – reszta biedy jest sztuczna. Tylko liderzy są biedni i tworzą tę biedę. Chcą, by na kontynencie był głód i nędza. Chcą, by ludzie odczuwali tylko fizjologiczne potrzeby, takie jak np. głód, ale nie chcą, by ci ludzie byli świadomi swej sytuacji, by rozwijali się umysłowo.

Będzie to Afryka wspaniała, najpiękniejsza, ale nieświadoma. Będzie w książce postulat rewolucji intelektualnej na kontynencie.

Rewolucji intelektualnej?

Trzeba Afrykańczyków uświadamiać. Trzeba zacząć to robić od mediów, by te mówiły Afryce, że jest wartościowa.

W Zimbabwe świętowano zakończenie podróży?

Społeczeństwo w Zimbabwe nie wiedziało, że przemierzam Afrykę. Kiedy dotarłem do ojczyzny i media zaczęły o tym mówić, Zimbabweńczycy byli bardzo zdziwieni. Jestem szczęśliwy, że Ministerstwo Turystyki doceniło moje starania i nadało tytuł Ambasadora Turystyki w Europie Środkowej i Wschodniej.

Jakie masz z tego korzyści?



Miss Zimbabwe gratuluje nowemu ambasadorowi.



Errol i Africanus II – wspólnie przemierzali Afrykę z północy na południe.

Nie dostaję żadnego honorarium. Ministerstwo pokrywa koszty moich podróży, np. ostatni lot z Harare do Krakowa. Będzie też opłacać moje podróże po Europie. Cieszę się, że jestem reprezentantem Zimbabwe w Europie.

Certyfikat Ambasadora Turystyki Zimbabwe w Europie Środkowej i Wschodniej wręczyła ci Miss Zimbabwe.

Tak. Jest piękna (śmiech). Ma na imię Samanta. Ale Polki są najpiękniejsze!

Zaprosiłeś ją do Polski?

Przyjedzie tu niedługo.

ROZMAWIAŁA BEATA KOŁODZIEJ

Kariera: infobroker

Życ z informacji

Wobec zalewu informacji nie wystarczy mieć umiejętność jej wyszukania, żeby być pewnym, że to, co znaleźliśmy, jest odpowiedzią na nasze zapytanie. Należy wyselekcjonować, ocenić i zanalizować informację. O tym, kto wykonuje te zadania i jak to wygląda w praktyce, opowiada Patrycja Hrabiec, właścicielka jednej z krakowskich agencji infobrokerskich, doktorantka na Wydziale Zarządzania i Komunikacji Społecznej UJ.

ALICJA SZYRSZEN

Broker informacji to pośrednik pomiędzy informacją a ludźmi, którzy tej informacji potrzebują. Najczęściej działa jako tzw. freelancer lub jest zatrudniony w agencji infobrokerskiej. Korzysta z takich źródeł jak Internet, komercyjne serwisy internetowe, biblioteki, archiwa czy bazy danych. Czym według specjalisty zajmuje się broker? – Przede wszystkim wyszukiwaniem i dostarczaniem usługi informacyjnej, czyli robię to, co ludzie tak naprawdę mogliby zrobić w dużej mierze sami, ale nie mają na to czasu. Głównie chodzi tu o przedsiębiorców – zajęłoby im to dwa razy więcej czasu – mówi Patrycja Hrabiec. – Po drugie, do części materiałów klienci by nie dotarli z braku czasu, dlatego potrzebują dostać gotowe, syntetyczne informacje – mówi doktorantka. Praca infobrokera w dużej mierze opiera się o wy-

wiad telefoniczny. Precyzowanie potrzeb klientów odbywa się na spotkaniach i mailowo. Wyszukiwanie i weryfikacja informacji najczęściej jednak odbywa się telefonicznie – dodaje Patrycja wyjaśniając, jak wygląda jej zawód.

Rynek pracy

Zawód brokera to zajęcie interesujące i dobrze płatne. Pojawił się w chwili, gdy zasoby informacyjne, przede wszystkim Internetu, zaczęły się w dość szybkim tempie rozwijać i być problemem dla tych, którzy w wyszukiwaniu informacji nie są specjalistami. W Polsce boom na infobrokerstwo rozpoczął się cztery lata temu, wtedy też zaczęły powstawać profesjonalne agencje infobrokerskie. Na świecie infobrokering rozwinął się dużo wcześniej niż w Polsce. W 1987 roku w USA założono organizację The Association of Independent Information Professionals, której celem jest integracja środowiska oraz ustalanie standardów tegoż zawodu. Według badań Patrycji Hrabiec w Polsce działa 39 agencji infobrokerskich, największa ma swoją siedzibę w Gdańsku. W Krakowie znane są 4 firmy oraz jeszcze jedna, działająca pod Krakowem, zatem w sumie jest ich 5. – To wszystko są małe firmy, które nie zatrudniają więcej niż 10 osób. Ten rynek tak wygląda, ponieważ klienci nie wiedzą, kogo mają szukać – opisuje Patrycja Hrabiec. Najczęściej z usług infobrokerów korzystają duże lub średnie firmy, które szybko potrzebują niezbędnej dla nich informacji, do klientów należą też lekarze, instytucje państwowe, instytucje edukacyjne. Do grupy odbiorców ekspertów od wyszukiwania informacji zaliczają się także studenci, doktoranci, kadra naukowa. Dla studenta pomoc infobrokera może okazać się przydatna w poszukiwaniu materiałów do prac dyplomowych oraz stworzeniu bibliografii.

Blaski i cienie

Jak każda profesja, także infobrokering ma swoje plusy i mi-

nusy. Minusem jest niewielka jej znajomość – zawód ten jest mało znany na polskim rynku pracy. Można wręcz powiedzieć, że jest on rozpowszechniony jedynie w środowisku bibliotekoznawców i specjalistów od informacji naukowej. W środowisku biznesowym, nieważne, czy są to małe, średnie przedsiębiorstwa czy duże korporacje, to jeśli znajdują się osoby, które wiedzą, kim jest broker informacji, to są to naprawdę wyjątki. Najczęściej wiedzą, że taki zawód istnieje, ale nie znają szczegółów i nigdy nie korzystali z usług takiej firmy – podkreśla Patrycja Hrabiec, która w swoim zawodzie zauważa także pozytywne aspekty. – Na pewno duża satysfakcja z pracy. Jest to przede wszystkim zawód dla osób, które lubią się uczyć. Każde zlecenie jest inne, nie ma dwóch takich samych prac i to wymaga ciągłego pogłębiania wiedzy i znajdowania odpowiedzi na różnorakie pytania, często na takie, z którymi wcześniej nie miało się kontaktu – podsumowuje broker informacji.

Co trzeba wiedzieć i umieć?

Broker informacji powinien znać zasoby informacyjne i umieć pozyskiwać z nich informacje, a następnie wyszukaną informację wartościować, analizować, filtrować, przetwarzać, udostępniać oraz rekomendować. Winien również bardzo dobrze poznać swoich klientów i ich zapotrzebowanie na informację. Infobroker musi wykazać się umiejętnością organizacji pracy. Niezbędna jest kreatywność, wyobraźnia i szybki sposób myślenia, umożliwiający maksymalne skrócenie czasu pracy i szybkie dotarcie do źródeł. Ważną cechą jest też odpowiedzialność oraz rzetelność.

Studia, jakie kształcą przyszłych brokerów, to informacja naukowa i bibliotekoznawstwo – uczą prawidłowego organizowania danych. Co więcej, dobrze jest, gdy przyszły broker zna podstawy ekonomii i zarządzania, które w znaczny sposób ułatwią mu pracę. – Zależy też, czym się chce broker zajmować, bo jeśli ktoś chce pozostać na

etapie dostarczania informacji studentom, to bibliotekoznawstwo mu wystarczy, ale jeśli ktoś chce wejść w informację biznesową lub jakąś dziedzinową, to będzie konieczne drugie wykształcenie lub dużo samodyscypliny i pogłębiania wiedzy w bibliotece, bo można to nadrobić samemu. Tu trzeba mieć bardzo dużą wiedzę ogólną – podkreśla Patrycja Hrabiec.

Dziś kiedy prawie każdy zna Google i może jeszcze inne wyszukiwarki, możemy się zastanawiać, czy zawód infobrokera ma szansę na większy rozgłos? Broker znajduje informacje bardzo szybko, do tego potrafi ją świetnie sprecyzować i zanalizować, zna dużo innych źródeł, miejsca w Internecie o których wiele osób nie słyszało, zatem śmiało można powiedzieć, iż jest to zawód z przyszłością.

Kibice, do dzieła!

Już wkrótce nasz Uniwersytet gościć będzie zawodników futsalu mężczyzn, ponieważ jesteśmy organizatorami półfinału Akademickich Mistrzostw Polski w tej konkurencji. Między 13 a 16 stycznia w hali Studium Wychowania Fizycznego i Sportu UJ przy ul. Piastowskiej 26 odbędą się rozgrywki drużyn z 4 województw: świętokrzyskiego, podkarpackiego, lubelskiego i oczywiście małopolskiego.

W każdym półfinale rywalizuje 16 uczelni wyłonionych na podstawie wyników rozgrywek regionalnych. AMP to wydarzenie nie tylko dla zawodników. Warto skorzystać z okazji i obejrzeć ciekawą grę na żywo, pokibicować drużynom z Krakowa. Jeden mecz to tylko 2 kwadranse, pełne szybkich akcji i ciekawych rozwiązań taktycznych – miła odmiana od przedsesyjnego wkuwania. Polecamy!

ANIA CZECH

Pięciolecie SKŻ Odyseusz

Jak Odyseusz do swojej Itaki

W grudniu Studencki Klub Żeglarski Odyseusz obchodził swoje pięciolecie. Odbędzie się huczna impreza, na której spotkać można było samych żeglarzy, piratów i syreny, pojawił się także sam Popeye. A co się działo w klubie przez ostatnie 5 lat?

ANIA CZECH

SKŻ przy Uniwersytecie Jagiellońskim powstał dzięki staraniom Huberta Siejkowskiego, pierwszego komandora Odyseusza, a obecnie doktoranta astronomii, oraz Jakuba Tęsiorowskiego, byłego przewodniczącego Samorządu Studentów. Chcieli stworzyć organizację, która pomogłaby studentom i pracownikom Uniwersytetu Jagiellońskiego w rozwijaniu swojej pasji związanej z jeziorami i morzem. W 2008 roku Odyseusz otrzymał pod swoje rządy pierwszy jacht – Jagiellonkę (Antila 26), a rok później kolejną łódkę tej samej klasy – Jadwigę. Od tego momentu zaczęła się prawdziwa przygoda.

W ciągu roku Odyseusz zajmuje się organizacją rejsów śródlądowych, morskich, a nawet oceanicznych – mówi komandor Wojciech Kamiński, student administracji i ekonomii. Żeglujemy głównie po Mazurach, ale także na Jeziorze Roznowskim czy Żywieckim. Poza rejsami organizujemy szkolenia na wszystkie stopnie żeglarskie i motorowodne, a także na po-

boczne patenty i certyfikaty, jak radiooperator. Dodatkowo prowadzimy działalność kulturalną – wystawy, wieczory filmowe. Spotykamy się też bardzo często – w każdy wtorek o 20.00 w Rotunda Cafe.

A co zrobić, żeby dołączyć do Odyseusza? Należy wypełnić deklarację i wpłacić roczną składkę w wysokości 20 zł, a także starać się aktywnie uczestniczyć w życiu klubu. Nie trzeba mieć patentu, wystarczy szczere chęci. Według deklaracji klub liczy w tej chwili 200 członków. Żeby zdobyć patent – instruuje Wojtek – należy skontaktować się z dowolnym członkiem zarządu Odyseusza w celu ustalenia stopnia, o który chce starać się dana osoba. Później kierujemy ochotnika już na konkretne szkolenie.

Warto przypomnieć, że w ostatnich Akademickich Mistrzostwach Polski szóstka członków SKŻ Odyseusz (Wojtek Kamiński, Piotrek Rzepecki, Basia Adamek, Krystian Dereziński, Bartek Dużniak i Kuba Woźniak) zdobyła złoto wśród uniwersyteckich oraz brąz w klasyfikacji generalnej. Jest to największy sukces Uniwersytetu Jagiellońskiego w historii AMP w żeglarskim – mówi Krystian Dereziński, student biologii i historii. Na prze-



szkodzie nie mogły nam stanąć nawet problemy z masztem, które drugiego dnia wykluczyły jedną załogę z dwóch biegów. Choć przyznać muszę, że werdykt, dający nam dwa medale, był całkowitym zaskoczeniem, kwestia komu przypadnie brąz w klasyfikacji ogólnej była niewiadomą aż do ostatniego wyścigu.

– Jednak na AMP żeglarska rywalizacja się nie kończy. Jeżdżymy na regaty Pucharu Polski klasy Omega, na AZS Sailing Cup

– 8 startów w sezonie w piątki na jachtach Omega w Wilkasach i Laser Bahia na Zegrzu – opowiada komandor.

Zachęceniu wodnym życiem? W sezonie, dla studentów i pracowników UJ, będą czarterowane jachty Jagiellonka i Jadwiga. W kwietniu Odyseusz organizuje także tygodniowy rejs Dryf kwietniowy (szczegółów należy szukać na stronie www.odyseusz.uj.edu.pl), na który serdecznie zaprasza wszystkich chętnych.

Zmagań pierwszaków ciąg dalszy

Między 10 a 12 grudnia 2010 roku miał miejsce w Warszawie Ogólnopolski Finał Igrzysk Studentów Pierwszego Roku.

Na początku listopada w Krakowie, Poznaniu, Gdańsku, Warszawie, Lublinie i Katowicach odbyły się eliminacje do tego głównego kulminacyjnego wydarzenia.

Organizatorem zawodów finałowych był Akademicki Związek Sportowy Środowisko Warszawa przy współpracy Uniwersytetu Warszawskiego oraz Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego.

W poprzednim numerze WUJ-a pisaliśmy o sukcesach krakowskich pierwszaków na własnym podwórku. Dla przypomnienia uczestnicy rywalizowali w siedmiu konkurencjach. Sprawdzali swoje siły w koszykówce, piłce siatkowej, futsalu, biegach przełajowych, ergometrze wiosłarskim, pływaniu i w tenisie stołowym.

Jakie wyniki osiągnęli w Warszawie nasi studenci? Niebawem

sukces odniosła studentka prawa, Magdalena Nabielec, która zajęła pierwsze miejsce w biegu przełajowym kobiet. Piąte miejsce wywalczyła jej koleżanka z roku – Aleksandra Żanowska. Niestety, w klasyfikacji generalnej w tej konkurencji, Kraków uplasował się dopiero na czwartej pozycji.

Niewesoło było w pozostałych konkurencjach. Nasze koszykarki zajęły ostatnie miejsce,

podobnie pływacy w sztafecie 4x50m stylem dowolnym (zarówno kobiety, jak i mężczyźni). Dalekie miejsca przypadły w udziale także pływakom i pływaczkom indywidualnym. W pozostałych konkurencjach Uniwersytet Jagielloński nie miał swoich reprezentantów.

ANIA CZECH

Nowa książka studentki UJ

Surrealizm z nutką wizyjności

Promocja jej świeżo wydanej książki „Trawiaste Przywidzenia” już 10 stycznia w klubie Żaczek. Tymczasem teraz kilka słów o życiu i poezji, czyli spotkanie z Marzeną Niezgoda owiane kawowym aromatem.

BARBARA ADAMEK

W labiryncie przestrzeni, którą głównie wypełnia pisanie, marzy o podróży ulicami Sewilli w towarzystwie słów pisarza Arturo Pereza-Reverte. Rano budzi ją gęsta mocca z przyprawami, a mottem każdego dnia staje się sentencja wylosowana z jednego z tomików wierszy. Gdyby mogła być zwierzęciem, chciałaby być kotem i posiadać szybką zdolność przemieszczania się. Życie Marzeny Niezgody upływa w rytmie bębnów, na których sama gra. W jej świecie nie brakuje jednakże kolorowych barw, czyli muzyki lat 60. i 70., jak i odcieni brudnych szarości rocka. Interesuje się kinem, historią sztuki, a ulice Krakowa podziwia zza kierownicy roweru.

Z dystansem do świata

Marzena Niezgoda ma 23 lata. Pochodzi z Krynicy Górskiej. Studiowała aktorstwo, a następnie archeologię, by odnaleźć swoje miejsce na polonistyce, na Uniwersytecie Jagiellońskim. O malarstwie, aktorstwie i poezji mówi: – Gdy zaczynam malować obrazy, to przenoszę się w ten świat, wtapiając się w niego całkowicie. Kiedyś poświęcałam się aktorstwu, ale zdecydowałam, że jest granica, której przekraczać nie chcę i dlatego zrezygnowałam. Lubię być ciałem, uwielbiam grać, ale jeśli chodzi o przelewanie siebie w formę artystyczną, to na papierze jest mnie najmniej – deklaruje studentka.

Przestrzenią Marzeny jest pisanie, które pozwala jej wyrazić siebie i wyjść do świata. W poezji przede wszystkim liczy się według niej uczucie, a nie forma. Píše pod wpływem chwili układając na kartce słowa, które

wręcz się z niej wylewają. Często są to myśli, które tkwiły w niej od lat, ale dopiero w danym momencie doczekały się uformowania w słowa. Zdarza jej się także „szycie” tekstów już po napisaniu, ale jak podkreśla – Są takie teksty, których nie sposób już zmieniać, gdyż stanowią zapis emocji, do których wrócić się nie da. Obiektywnie może nie są najlepsze, ale pozwalają mi być fair z moimi emocjami. Dlatego tak je zostawiam, zachowując dystans.

W zgodzie z naturą

„Trawiaste Przywidzenia” to pierwszy tom poezji Marzeny, wydany pod koniec 2010 roku. Tytuł, przyozdobiony wokalem Krystyny Prońko, zaprasza w podróż opowiedzianą nie tylko słowami, ale także poprzez obrazy spod pędzla taty Marzeny – Zdzisława Niezgody-Motkowskiego. Mimo, iż tomik nie doczekał się jeszcze oficjalnej recenzji, jego fragmenty wywołały już sporo dyskusji. Niejednokrotnie krótkie dyskusje przeradzały się w kilkumiesięczne dysputy. Marzena zamyka swoją poezję w nurcie kontemplacji natury, poezji zaangażowanej, często krytycznej, poruszającej tematy istotne dla niej samej. Interpretacje woli pozostawić czytelnikowi, licząc się z tym, iż może to wywołać odbiór sprzeczny z intencjami. Ceni bowiem moment, w którym odbiorca zostaje sam na sam z tekstem. Pojawia się wtedy odbiór osobisty, czyli coś więcej niż suche słowa zapisane na kartce papieru.

Obraz równie ważny

Największym sukcesem Marzeny jest moment, w którym udało jej się wejść do budynku Stowarzyszenia Pisarzy Polskich jako członek Koła Młodych,

stanowiący pretekst do SPP oraz spełnianie marzenia bycia pisarką.

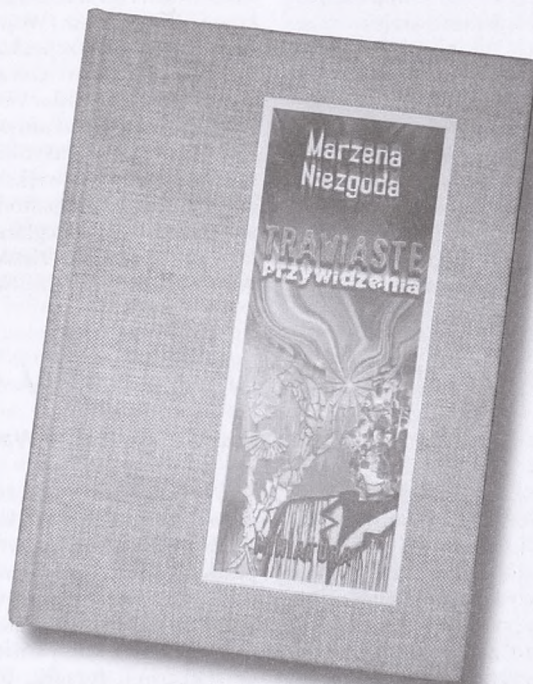
– Profesor Żurakowski otworzył nam sale i powiedział: proszę państwa, w tej sali w latach 60., na tym właśnie parkiecie, leżała Wisława Szymborska, Czesław Miłosz... zaczął wymieniać dziesiątki nazwisk. I myśmy, proszę państwa, przy światłach świec mówili te wiersze szepcąc, bo jakbyśmy się spotykali, to czekała nas łapanka. Znajdują się państwo w miejscu, gdzie leżałam na ziemi, a teraz siedzimy na krzesłach. Był to dla mnie sukces dziejowy. Niesamowicie jest znaleźć się w miejscu, które ma taką historię, już jako wolny człowiek. Sukcesem jest dla mnie także poznanie ludzi, w których najpierw wierzyłam poprzez ich książki, a teraz są moim przyjaciółmi – opowiada Marzena.

Marzenia się spełniają – Marzena wydała tomik wierszy z obrazami autorstwa taty. Może za jakiś czas spotkamy autorkę z książką w ręku, błądzącą ulicami francuskich, hiszpańskich lub portugalskich miast? A tymczasem zapraszamy do obejrzenia obrazu malowanego słowami



Marzena zaczyna dzień od kawy, gęstej mocco z przyprawami, budzącej aromatyczną esencją.

mi Marzeny. Jak píše autorka – Chciałabym, aby ta książka mówiła poprzez obrazy. Aby była słońcem i cieniem. Moją rzeką i moją krwią. Aby brzmiała w piosence, i żyła w baśni. Odpowiadam za jej oddech.



W poniedziałek, 10 stycznia, o godz. 19, Marzena Niezgoda spotka się z czytelnikami w klubie Żaczek (al. 3 Maja 5, dolna sala). Imprezę uświetni kameralny koncert. Będzie to spotkanie promujące „Trawiaste...”, pierwszy tomik poezji Marzeny Niezgody.

Alternatywa klasy B

Rok 2011 na Niepokornych zainauguruje zespół Trës.B i Mijagi oraz songwriter Hayden Berry. Kolejna, pierwsza w nowym roku, edycja Niepokornych odbędzie się w piątek, 14 stycznia, o godz. 19.30 – jak zawsze w krakowskim klubie Żaczek (al. 3 Maja 5). Koncertom będzie towarzyszyć wystawa fotografii Joanny Gałuszki i Tomasza Cichorka.

Radiowa Trójka, „Polityka”, „Wprost”, „Przekrój” – wszyscy zgodnym głosem chwalą najnowszą płytę zespołu Trës.B, „The Other Hand”. Nazwa zespołu oznacza (z francuskiego) „bardzo.b” i odnosi się do muzyki klasy B – surowej i nieoszlifowanej. Zespół ma już za sobą ponad sto występów w całej Europie i cieszy się doskonałą opinią.

– Wszystko zawsze opierało się na rytmie, na jego zawirowaniach, na tym żeby ubierać słowa w muzykę, która pozwoli słuchaczowi chociaż na chwilę odwiedzić inną rzeczywistość – pisze na swojej stronie internetowej zespół Mijagi. Jaką rzeczywistość proponują nam muzycy tej grupy – przekonamy się 14 stycznia.

Kolejna z gwiazd styczniowych Niepokornych – Hayden Berry – komponuje od 15 lat a niebawem wyda piąty solowy album. W Żączku zaprezentuje swoje autorskie utwory, inspirowane twórczością między innymi Boba Dylana, Leonarda Cohena oraz Neila Younga.

Joanna Gałuszka i Tomasz Cichorek to niezwykle zgrany duet. Tomek przyrządza przepyszne ziemniaczki w ziołach prowansalskich a Joanna słynie z najlepszych jabłek w cieście. Oboje również fotografują – ich prace będzie można zobaczyć w przerwie między koncertami.

MŁOSZ KLUBA



Trës.B zebrali za swój album mnóstwo pozytywnych recenzji w ogólnopolskiej prasie. Teraz swój album „The Other Hand” będą promować na Niepokornych.

Kapela zagrała studentom

Podczas grudniowych Niepokornych popis folkowego wigoru dała Kapela Ze Wsi Warszawa. Zagrały też inne, ciekawe kapele.

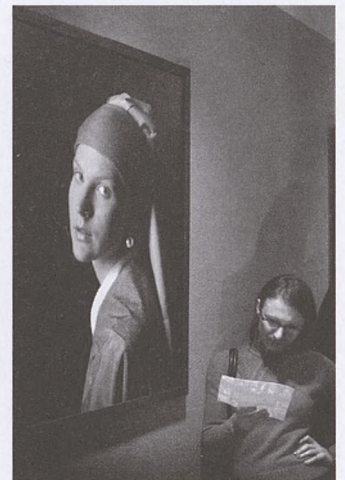
Idąc na koncert Kapeli Ze Wsi Warszawa wiadomo, że można spodziewać się dionizyjskiego żywiołu i weselnego wręcz przytupu, z którego słyną w świecie ci mazowieccy muzycy. Nie inaczej było w Żączku na imprezie w ramach cyklu Niepokorni. Kapela zagrała świetny koncert, mimo problemów z dojazdem do Krakowa i kłopotami zdrowotnymi członków zespołu. W sekcji rytmicznej zabrakło Piotra Głińskiego, w którego zastępstwie wystąpił Maciej Dymek. Na scenie ze względu na urodzenie w sierpniu drugiego dziecka nie pojawiła się również wokalistka Maja Kleszcz, ani też jej grający na skrzypcach partner, czyli Wojciech Krzak. Zespołowi należą się duże bar-



Kapela Ze Wsi Warszawa na scenie – zakończenie koncertu w ramach grudniowych Niepokornych.

wa za to, że mimo tych sporych problemów kadrowych, potrafił swoją muzyką wprowadzić publiczność w stan, w którym nogi same rwały się do tańca. Na koncertach w Żączku z cyklu Niepokorni w ramach którego wystąpiła Kapela, zdarzały się już większe tłumy. Zimowa, mroźna aura zniechęciła zapewne wiele osób do wyjścia z domu. Jednak ci, którzy zaryzykowali przemarznięcie w drodze do klubu Żaczek, na pewno po-

tem tego nie żałowali. Zespół zagrał utwory z ostatnich płyt, przy których ciarki przechodzą po plecach nawet najbardziej zatwardziałym mieszczuchom. Słowiańskie, mistyczne brzmienie muzyki korzeni prezentowane przez grupę na scenie, zdawało się być tego dnia elementem jakiegoś tajemnego, pogańskiego misterium. Oprócz Kapeli Ze Wsi Warszawa na Niepokornych wystąpiły dwie młode grupy. Post-punkowy i egzotyczny po-

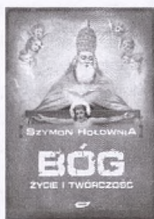


Mocnym punktem imprezy była wystawa Zuzanny Kulawiak „Nobody-Somebody”. To jedna z ciekawszych ekspozycji, jakie zaprezentowano w trzyletniej historii Niepokornych.

pis zaserwował zespół The Complainer, natomiast białostocki Beton wprowadził element muzycznej psychodelii w połączeniu z disco i punkiem. Wystawę zatytułowaną „Nobody-Somebody” w podziemiach klubu miała zaś artystka z Ostrowsza, Zuzanna Kulawiak.

SZYMON MALINOWSKI

Co warto przeczytać, obejrzeć, usłyszeć? Rekomendacje dziennikarzy „WUJ-a”



Książka

Biografia Boga?

Trzeba przyznać Szymonowi Hołowni, że tytuł „Bóg, życie i twórczość” przyciąga wzrok. Podobnie jest z treścią książki, chociaż tu czytelnik natrafi już na kilka schodków – przede wszystkim intelektualnych.

Książka, wbrew temu co sugeruje tytuł, nie jest wyczerpującym kompendium wiedzy na temat Stwórcy. Poszczególne rozdziały dotyczą jedynie subiektywnie wybranych przez autora treści. Co różni Boga od UFO? Dlaczego Jezus zdemolował kantor? Czy Bóg lubi krew? Oto pytania teologiczne, ale zadane w charakterystyczny dla Hołowni sposób.

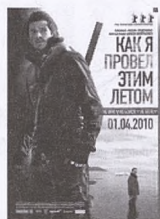
Czytanie najnowszej książki prezentera TVN sprawia przyjemność na dwóch płaszczyznach: językowej i merytorycznej. Sposób, w jaki pisze Hołownia, jest żywy i zabawny. Używa on wielu odniesień do bieżącej rzeczywistości i wszechogarniającej popkultury. Z drugiej strony, treść książki to pouczający wykład z zakresu teologii i historii kościoła, pełen smaczków, interesujących anegdot i ciekawostek. To typowa literatura popularno-naukowa, podająca specjalistyczne treści w przystępnej formie. W tym wypadku wyjątkowo cenna, gdyż ze świecą szukać innych, tak przystępnych pozycji w religijnym przedziale tematycznym.

Trzeba jednak przyznać – przed czym ostrzega również sam autor – że pierwsze strony książki nie porywają. Nim dotrzemy do ciekawych historii, musimy przebrnąć przez rozdziały nasiąknięte rozważaniami filozoficznymi, o wysokim stężeniu abstrakcyjności.

Reasumując, pozycja warta polecenia wszystkim. Zarówno oazowiczom, jak i zbuntowanym aniołom.

EMIL REGIS

„BÓG, ŻYCIE I TWÓRCZOŚĆ”, SZYMON HOŁOWNIA, ZNAK 2010



Film

Tajemnicza Arktyka

Zaskakujący, tajemniczy, inny. To słowa, które jako pierwsze przychodzą mi do głowy, kiedy pomyślę o nowym dziele Aleksei Popogrebsky'ego „Kak ya provel etim letom” („Jak spędziłem tym latem”).

Reżyser przenosi nas na polarną wyspę Oceanu Arktycznego. Spotykamy tam Siergieja (Sergei Puskepalis), który dokonuje pomiarów meteorologicznych oraz jego młodego pomocnika Pawła (Grigoriy Dobrygin).

Pewnego dnia chłopak, pod nieobecność starszego badacza, odbiera radiotelegram dotyczący rodziny Siergieja. Boi się jednak przekazać mu wiadomość i zataja ją.

Akcja rozgrywa się w jednym miejscu: na wspomnianej polarnej wyspie. W obrazie dominuje biel, szarość i błękit. Przez prawie cały czas projekcji towarzyszy nam śnieg, woda i lód. Wszystko to powoduje, że film jest niesamowicie tajemniczy. Dla kogoś dzieło Popogrebsky'ego może być nudne i długie (trwa bowiem 124 minut). Osobiście nie mogłam oderwać się od oglądania filmu, bo chciałam koniecznie dowiedzieć się, jak ta historia się skończy. Polecam dzieło tym, którzy lubią kino inne, z nutką tajemniczości, z niesamowitym klimatem. Zdecydowanie jednak odradzam go fanom filmów akcji.

Jako ciekawostkę dodam, że w polskich mediach możemy spotkać dwie wersje tytułu: „Jak spędziłem koniec lata” oraz „Jak spędziłem tym latem”. Wbrew pozorom to druga wersja jest lepszym tłumaczeniem. Błąd jest celowym zabiegiem reżysera, ukazuje bowiem stosunek Siergieja do swojego towarzysza. Nic więcej nie zdradzę...

ROMA PRZYBYŁA

„KAK YA PROVEL ETIM LETOM”, REŻ. ALEKSEI POPOGREBSKY, ROSJA 2010



Film

Gliniarz też człowiek

„Brooklyn's Finest” to kolejna próba przyjrzenia się patologiom panującym w świecie prawa i porządku made in USA.

Antoine Fuqua przenosi widza do Nowego Jorku i dzieli fabułę na trzy równolegle rozwijające się wątki. Pierwszy dotyczy Eddiego Dugana – doświadczonego policjanta, który po latach służby coraz bardziej gardzi swoją pracą i sobą. Drugi koncentruje się na pracującym w wydziale antynarkotykowym Salu. Rozdarty wewnętrznie musi wybierać – albo skromna policyjna pensja z jakiej trudno wyżyć (nagrodą jest czyste sumienie) albo dać się opętać złudnej pokusie, że „pieniądze dają szczęście”. Trzeci bohater to Tango – agent działający pod przykrywką. Ma doprowadzić do zapuszkowania „grubych ryb” biznesu narkotykowego, ku uciesze bezwzględnych szefów.

Każdy z osobna walczy z własnym cieniem, tą drugą – mroczną – częścią osobowości. Nie wszyscy wychodzą z niej jako zwycięzcy. Film jest mocny i bardzo dojrzały. Przemawia swoim realizmem. Plus należy się także za złamanie schematu tradycyjnego podziału ról – na dobrych gliniarzy i typów spod ciemnej gwiazdy, co wzbogaca fabułę i odróżnia od produkcji takich jak „Brudny Harry”. Wrażenia potęguje doskonałe dopasowanie pod względem psychologicznym aktorów do odtwarzanych postaci (wyróżnienie dla Dona Cheadle'a).

Fuqua funduje widzowi arcyciekawą wycieczkę do najgłębszych zakamarków policyjnej psychiki. To temat fascynujący – zapewnia rozrywkę i jednocześnie uświadamia nam jak skomplikowane jest bycie nie policjantem, a człowiekiem.

DAMIAN WIŚNIEWSKI

„BROOKLYN'S FINEST”, REŻ. ANTOINE FUQUA, USA 2009

Statuetki MediaTorów 2010 wręczone

Mann, Zaremba, Skórzyński, Wojciechowska, Patora, Sekielski, Weiss, Werner i Siennicki, TVN 24 i Onet.pl – to tegoroczni laureaci w Plebiscycie MediaTory – Studenckie Nagrody Dziennikarskie. 4 grudnia w Auditorium Maximum UJ studenci dziennikarstwa wręczyli statuetki w 9 kategoriach.

Wojciech Mann otrzymał najważniejszą nagrodę MediaTorów – AuTORYtet. Jest on pierwszym laureatem w nowej, zmienionej formule tej kategorii. Studenci po raz pierwszy przyznali statuetkę nie za osiągnięcia w ostatnim roku akademickim, ale za całokształt pracy dziennikarskiej.

W kategorii NawigaTOR, gdzie nagradzamy publicystów, dzięki którym nasze poglądy zaczynają iść własną drogą, nagrodę otrzymał Piotr Zaremba. Studenci docenili, że dzięki jego publicystyce można poznać politykę od podszewki i dowiedzieć się, na ile przypadek czy dawno zapomniana przeszłość dyktuje dziś polityczne decyzje. Tegoroczną TORpedą został Krzysztof Skórzyński, który jako dziennikarz newsowy wykazuje się nie tylko szybkością, ale i rzetelnością. Największą detonacją medialną okazał się materiał Tomasz Patora dla Uwagi TVN – Molestuje pacjentki, zamiast je leczyć? Patora został DetonaTORem 2010. Za AkumulaTOR czyli osobę, która najmocniej łąduje studentów pozytywną energią, uznana została Martyna Wojciechowska. MediaTora w kategorii PromoTOR otrzymały redakcję TVN 24.pl i Onet.pl za akcję Krótka piłka – zapytaj kandydata. Dzięki niej internauci mieli szansę zadać nurtujące ich pytania kandydatom na prezydenta. Statuetka już po raz drugi trafiła do Tomasza Sekielskiego, tym razem w kategorii ProwokaTOR. W tym roku studenci uznali jego film dokumentalny Władcy marionetek za największą prowokację 2010 roku. Kolejnymi laureatami są Paweł Siennicki i Anita Wener, którzy otrzymali statuetki w kategorii InicjaTOR – w swoich wywiadach w Polska The Times pokazali, że można inaczej. ReformaTORem 2010 został Janusz Weiss, którego studenci nagrodzili za audycję Dzwonię do Pani/Pana w bardzo nietypowej sprawie, która w tym roku obchodzi swoje dwudziestelecie.

O tym, kto otrzymał MediaTory 2010, zadecydowało grono 7500 uprawnionych do głosowania studentów dziennikarstwa z 11 publicznych uczelni w całej Polsce.

Lista nominowanych i zwycięzców dostępna jest na www.mediatory.pl.



Karta mikrofonowa dla Wojciecha Manna – AuTORYtetu.

Fot. Radosław Piekarz



Martyna Wojciechowska

Fot. Filip Radwański



Krzysztof Skórzyński



Laureaci MediaTorów 2010

Fot. Filip Radwański

klub Żaczek

styczeń

TRES B. 14. 01



5 stycznia/godz.20
Szalone Karaoke
z Nagrodami
5 stycznia/godz.20
ROCKREBEL
przeгляд zespołów
studenckich

9 stycznia/godz.
WIELKA ORKIESTRA
ŚWIĄTECZNEJ POMOCY

10 stycznia
Łoża Literacka
MARZENA NIEZGODA

12 stycznia/godz.20
Szalone Karaoke
z Nagrodami
12 stycznia/godz.20
ROCKREBEL
przeгляд zespołów
studenckich

14 stycznia/19.30
NIEPOKORNI

TRES B.

Hayden Berry
Mijagi
wystawa:
Joanna Gałuszka i Tomasz
Cichorek

18 stycznia
WARSZTATY TEATRALNE

19 stycznia/godz.20
Szalone Karaoke
z Nagrodami
19 stycznia/godz.20
ROCKREBEL
przeгляд zespołów
studenckich

22 stycznia
BOLLYWOOD PARTY

20 stycznia/godz. 20
BLUESROADS
Bluesowe Duety:
Przytuła&Kruk,
Werbińska&Pawlina

26 stycznia/godz.20
Szalone Karaoke
z Nagrodami
26 stycznia/godz.20
ROCKREBEL
przeгляд zespołów
studenckich

27-28-29 stycznia
Przeгляд Filmów
NEW MUSLIM COOL

mikro

klub sztuki filmowej mikro & mikroffala
Kraków, ul. J. Lea 5, tel. (012) 634 28 97
www.kinomikro.pl

Wtorek – 04 Stycznia

MUZYKA	mikro	13:00
KRÓLESTWO ZWIERZĄT	mikroffala	14:30
SEKRET JEJ OCZU	mikro	14:45
ILUZJONISTA	mikroffala	16:30
KRÓLESTWO ZWIERZĄT	mikroffala	18:15
MR. NOBODY	mikro	18:45
MR. NOBODY	mikroffala	20:15
POGRZEBANY	mikro	21:15

Środa – 05 Stycznia

MUZYKA	mikro	13:00
KRÓLESTWO ZWIERZĄT	mikroffala	14:30
SEKRET JEJ OCZU	mikro	14:45
ILUZJONISTA	mikroffala	16:30
KRÓLESTWO ZWIERZĄT	mikroffala	18:15
MR. NOBODY	mikro	18:45
MR. NOBODY	mikroffala	20:15
POGRZEBANY	mikro	21:15

Czwartek – 06 Stycznia

MUZYKA	mikro	13:30
MR. NOBODY	mikroffala	14:00
SEKRET JEJ OCZU	mikro	15:15
SOUL KITCHEN	mikroffala	16:30

KRÓLESTWO ZWIERZĄT	mikroffala	18:15
POGRZEBANY	mikro	19:15
MR. NOBODY	mikroffala	20:15
SOUL KITCHEN	mikro	21:00

Piątek – 07 Stycznia

MR. NOBODY	mikro	15:00
SOUL KITCHEN	mikroffala	15:00
KRÓLESTWO ZWIERZĄT	mikroffala	16:45
SOUL KITCHEN	mikro	17:30
SOUL KITCHEN	mikroffala	18:45
ESSENTIAL KILLING	mikro	19:15
MR. NOBODY	mikroffala	20:30
SOUL KITCHEN	mikro	21:00

Sobota – 08 Stycznia

MR. NOBODY	mikro	15:00
SOUL KITCHEN	mikroffala	15:00
KRÓLESTWO ZWIERZĄT	mikroffala	16:45
SOUL KITCHEN	mikro	17:30
SOUL KITCHEN	mikroffala	18:45
ESSENTIAL KILLING	mikro	19:15
MR. NOBODY	mikroffala	20:30
SOUL KITCHEN	mikro	21:00



Bilety/Tickets:
Spektakle – 30 i 20 zł
Kabaret PUK – 20 i 10 zł

Centrum Informacji Kulturalnej
Ul. Św. Jana 2
Tel. 012 421 77 78, godz. 10–18

Teatr KTO
ul. Gzysików 8 Kraków
Tel. 012 625 73 00
Tel/fax 012 633 89 47, godz. 10–18
promocja@teatrkto.pl
www.teatrkto.pl

06.01.czwartek	Atrament dla leworęcznych – Teatr KTO	19.00
07.01.piątek	Święci tego tygodnia – Teatr KTO	19.00
08.01.sobota	Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać – Teatr KTO	19.00
09.01.niedziela	Atrament dla leworęcznych – Teatr KTO	19.00
13.01.czwartek	Szkice o Ofelii – Teatr A PART GOŚCINNIE	19.00
14.01.piątek	Audycja III czyli raj Eskimosów – Teatr Niepotrzebny	19.00
15.01.sobota	Audycja III czyli raj Eskimosów – Teatr Niepotrzebny	19.00
16.01.niedziela	Audycja III czyli raj Eskimosów – Teatr Niepotrzebny	19.00
20.01.czwartek	Sprzedam dom, w którym już nie mogę mieszkać – Teatr KTO	19.00
21.01.piątek	Święci tego tygodnia – Teatr KTO	19.00
22.01.sobota	Święci tego tygodnia – Teatr KTO	19.00
23.01.niedziela	Atrament dla leworęcznych – Teatr KTO	19.00
27.01.czwartek	Atrament dla leworęcznych – Teatr KTO	19.00
28.01.piątek	Święci tego tygodnia – Teatr KTO	19.00
29.01.sobota	Audycja III czyli raj Eskimosów – Teatr Niepotrzebny	19.00
30.01.niedziela	Audycja III czyli raj Eskimosów – Teatr Niepotrzebny	19.00

Zapowiedzi:**Chanel i Strawiński 07-01-2011**

Historia płomiennego uczucia, które połączyło dwie wielkie indywidualności – projektantkę mody Coco Chanel i kompozytora Igora Strawińskiego. Skandalizująca projektantka widziała w dziełach tego kompozytora nowoczesność i oryginalność, czyli te same idee, które i jej były bliskie.

Hadewijch 14-01-2011

Najnowszy film Bruno Dumonta, twórcy FLANDRII i TWENTYNINE PALMS, podejmujący w zaskakujący sposób wątek fanatyzmu religijnego. Zszokowana ślepą i bezgraniczną wiarą nowicjuszką Hadewijch, matka przełożona odsyła ją z zakonu. Hadewijch ponownie staje się Celine, córką dyplomaty. Jej namiętna miłość do Boga zaprowadza ją na bardzo niebezpieczną ścieżkę. Film prezentowany w ramach ENH Tournée 2011.

Zabiłem moją matkę 14-01-2011

Niezwykły film o dorastaniu obsypany nagrodami. Głośny debiut Xaviera Dolana, twórcy WYŚNIONYCH MIŁOŚCI. Hubert (Xavier Dolan) jest zbuntowanym nastolatkiem. Nienawidzi swojej matki, wspólnie z którą mieszka od czasu rozvodu rodziców. Matka nie rozumie, co dzieje się z jej ukochanym dzieckiem. Widzi, że dzieli ich coraz większa przepaść.

Aurora i archanioł 14-01-2011

Cztery kobiety planują akcję przeciwko meksykańskiemu handlarzom narkotyków. Motorem ich działań jest zemsta, a od ich rezultatu zależy przyszłe szczęście bohaterki. W rolach głównych: siła, pożądanie i pieniądze. Pełno-krwiste hiszpańsko-meksykańskie kino sensacyjne z udziałem Diego Luny, Eleny Anayi, Victorii Abril i Pilar López de Ayala.

Małe grzeszki 14-01-2011

Leonidas, młody, ambitny policjant, obejmuje posterunek na skalistej wyspie na Morzu Egejskim. Marzy o rozwiązywaniu skomplikowanych zagadek kryminalnych, ale jedynym wyzwaniem na wyspie jest ustawianie znaków

drogowych i przeganianie z plaży nudystów. Niespodziewanie dochodzi do zbrodni. W Leonidasie odzywa się dusza detektywa... Cypryjska komedia kryminalna ze szczyptą romansu i czarnego humoru.

Mamut 14-01-2011

Lukas Moodysson, twórca FUCKING AMAL i LILJA-4-EVER, przedstawia nowy film, porównywany z BABEL i 21 GRAMÓW. Podróż do trzech zakątków świata, w którym największe namiętności współczesnego człowieka – miłość i pieniądze – nie znają granic. Gael García Bernal i Michelle Williams jako para, którą rozdzieliły kariera i miliony kilometrów, a połączyło uczucie potrafiące zmienić losy wszystkich dookoła.

Ajami 21-01-2011

Dzielnica Ajami w Jaffie jest tygłem kulturowym – wybuchowym miejscem, w którym obok siebie żyją Żydzi, muzułmanie oraz chrześcijanie. Tragiczna w skutkach kruchość życia jest codziennym doświadczeniem mieszkańców Ajami. Najbliżsi sąsiedzi okazują się być największymi wrogami. Film zdobył Złotą Kamery na MFF w Cannes oraz nominacje do Oscara i Europejskiej Nagrody Filmowej.

Wkraczając w pustkę 21-01-2011

Sensacja ubiegłorocznego festiwalu w Cannes, film totalny, kino ery techno. Jego bohaterem jest Amerykanin Oscar, diler narkotyków, który z siostrą Lindą mieszka w Tokio. Pewnej nocy Oscar zostaje przyłapany przez policję i zastrzelony. W momencie śmierci jego duch rozpoczyna wędrówkę przez mroki Tokio. Halucynogeny trip Gaspara Noé, twórcy NIEODWRACALNEGO. Film prezentowany w ramach ENH Tournée.

Czarny łabędź 21-01-2011

Entuzjastycznie przyjęty za granicą najnowszy film Darrena Aronofsky'ego, twórcy ZAPAŚNIKA i REQUIEM DLA SNU. Fascynujący wizualnie, zaskakujący niekonwencjonalnymi rozwiązaniami mroczny thriller psychologiczny o zaciętej rywalizacji dwóch tancerek baletowych, z których każda zdaje się skrywać mroczną tajemnicę.

Nastrajamy na kulturę

STYCZEŃ 2011

07 RE-KREACJE ROSJA/

KONCERT MUZYKI ROSYJSKIEJ

10 DKF: SKANDALIZUJĄCY ROMAN
POLAŃSKI

11 Wykład ilustrowany dr Bogusława
Zmudzińskiego: „MÓJ MICHELANGELO
ANTONIONI”

13 HiFi BANDA

16 KABARET NEO-NÓWKA

ROTUNDA słucha:



www.rotunda.pl



klub Żaczek styczeń

5 stycznia/godz.20
Szalone Karaoke
z Nagrodami
5 stycznia/godz.20
ROCKREBEL
przeegląd zespołów/studenckich

9 stycznia
WIELKA ORKIESTRA ŚWIĄTECZNEJ
POMOGY

10 stycznia
Łoża Literacka
MARZENA NIEZGODA, SPOTKANIE
PROMUJĄCE JEJ NOWY
TOMIKI POEZJI „TRAWIASTE
PRZYWIDZENIA”

18 stycznia
WARSZTATY TEATRALNE

19 stycznia/godz.20
Szalone Karaoke
z Nagrodami
19 stycznia/godz.20
ROCKREBEL
przeegląd zespołów/studenckich

22 stycznia
BOLLYWOOD PARTY

20 stycznia/godz.20
BLUESROADS
Bluesowe Duetty: Przytuła&Kruk,
Werbińska&Pawlina

26 stycznia/godz.20
Szalone Karaoke
z Nagrodami
26 stycznia/godz.20
ROCKREBEL
przeegląd zespołów/studenckich

27-28-29 stycznia
Przeegląd Filmów
NEW/MUSLIM COOL

12 stycznia/godz.20
Szalone Karaoke
z Nagrodami
12 stycznia/godz.20
ROCKREBEL
przeegląd zespołów/studenckich

14 stycznia/19:30
NIEPOKORNI
TRES B.
Hayden Berry
Mijagi
wystawa:
Joanna Gałuszka i Tomasz Gichorek



Informacja i rezerwacja biletów:
tel. 012/633 37 62,
tel/fax 012/632 92 00
www.groteska.pl
e-mail: rezerwacja@groteska.pl

Kasa:
pon-pt w godz. 8.00–12.00 i 15.00–17.00
oraz na godzinę przed każdym spektaklem

03-01	poniedziałek	Antygona	11.15, 13.15
04-01	wtorek	Antygona	11.15, 13.15
05-01	środa	Antygona	11.15, 13.15
07-01	piątek	Różowe konie – rewia kieszonkowa. Aldona Jankowska przedstawia	19.00
08-01	sobota	Różowe konie – rewia kieszonkowa. Aldona Jankowska przedstawia	19.00
09-01	niedziela	Urodziny – Scena Tańca of Groteska	19.00
14-01	piątek	Kandyd czyli Optymizm	19.00, 13.15, 19.00
15-01	sobota	Kandyd czyli Optymizm	19.00
16-01	niedziela	Kabaret pod Wyrwigroszem	18.00, 20.00
21-01	piątek	Mistrz i Małgorzata	19.00, 13.15, 19.00
22-01	sobota	Mistrz i Małgorzata	19.00
28-01	piątek	Hommage à Chagall	19.00
29-01	sobota	Hommage à Chagall	19.00

TEATR bagatela

Duża scena / * scena w podziemiach

7	I Pt	Testosteron (dla dorosłych)	16.30, 20.00
8	I So	Testosteron (dla dorosłych)	16.00, 19.15
9	I Nd	Testosteron (dla dorosłych)	16.00, 19.15
11	I Wt	Tajemniczy ogród	11.00
		Szalone nożyczki	16.00, 19.15
12	I Śr	Tajemniczy ogród	11.00
		Szalone nożyczki	16.00, 19.15
13	I Cz	Tajemniczy ogród	11.00
		Szalone nożyczki	16.00, 19.15
14	I Pt	Mayday 2	16.30, 19.15
15	I So	Mayday 2	16.30, 19.15
16	I Nd	Mayday 2	16.30, 19.15
17	I Pn	Dziwna para – gościnnie	17.00, 20.00
18	I Wt	Tajemniczy ogród	11.00
		Mayday	16.00, 19.15
19	I Śr	Tajemniczy ogród	11.00
		Mayday	16.00, 19.15
20	I Cz	Mayday	16.00, 19.15
21	I Pt	Okno na parlament	16.30, 19.15
22	I So	Okno na parlament	16.30, 19.15
23	I Nd	Okno na parlament	16.30, 19.15
25	I Wt	Szalone nożyczki	16.00, 19.15
26	I Śr	Szalone nożyczki	16.00, 19.15
27	I Cz	Szalone nożyczki	16.00, 19.15
28	I Pt	Seks nocy letniej	16.00, 19.15
29	I So	Seks nocy letniej	16.00, 19.15
30	I Nd	Seks nocy letniej	16.00, 19.15

Scena ul. Sarego 7

7	I Pt	Siostrzyczki biorą wszystko	19.15
8	I So	Siostrzyczki biorą wszystko	19.15
9	I Nd	Siostrzyczki biorą wszystko	19.15
14	I Pt	Żeby cię lepiej zjeść	19.15
15	I So	Żeby cię lepiej zjeść	19.15
16	I Nd	Żeby cię lepiej zjeść	19.15
25	I Wt	Tango	19.15
26	I Śr	Tango	19.15
28	I Pt	Wystarczy noc	19.15
29	I So	Wystarczy noc	19.15
30	I Nd	Wystarczy noc	19.15

Ceny biletów

Spektakle wieczorne:

Parter i loża: normalne 52 zł, ulgowe 42 zł

Balkon: normalne 45 zł, ulgowe 35 zł

Scena na Sarego

bilety normalne 42 zł, ulgowe 35 zł

Scena na Sarego (spektakl Othello)

bilety normalne 60 zł, ulgowe 50 zł



Stary Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Krakowie

Centrum Promocji i Sprzedaży

pl. Szczepański 1, tel. 012 422 40 40, fax 012 292 75 12, bilety@stary-teatr.pl

www.stary-teatr.pl